Nr. 15. Sobota, 19 Stycznia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h.
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 grudnia z. r. najmiłościwiej zezwolić c. i k. wicekonsulowi. Mikołajowi Jurystowskiemu. przyjąć i nosić królewsko-pruski order Czerwonego Orła IV. klasy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 stycznia.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 17 b. m.).

W dyskuryi nad nowelą przemysłową przemawiali w dalszym ciągu pp. Einspinner. Wohlmeier, Ellenbogen (socyalista). Sobotka, Placzek. Choc. Brzeznowsky, Böheim, Hannich i sprawozdawca Małachowski.

Poczem uchwalono nagłość i przystąpiono do merytorycznej dyskusyi nad nowelą przemysłową.

Pierwszy przemawiał p. Einspinner (z wolnego zjednoczenia przemysłowców) i wyraził ubolewanie, że Izba panów w tak małej mierze uwzględniła uchwałę Izby posłów w sprawie ustawy przemysłowej. Dalej domagał się, aby rozporządzenie, regulujące sprawę sprzedaży piwa flaszkowego, pojawiło się równocześnie z wejściem w życie nowej ustawy przemysłowej.

Po dalszej dyskusyi ogólnej i szczegółowej, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu zmiany. uchwalone przez Izbę panów i całą ustawę przemysłową.

Z kolei przystąpiła Izba do obrad nad wnioskiem nagłym p. Schrotta i tow., w sprawie przedłożenia o handlu winem. Po uzasadnieniu nagłości przez p. Schrotta, obrady przerwano.

P. Steiner w zapytaniu do przewodniczącego komisyi prawniczej urgował załatwienie ustawy automobilowej.

P. Ofner oświadczył, że rozporządzenie Ministerstwa handlu w sprawie podwyższenia opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych sprzeciwia się konstytucyi i prosił Prezydenta Izby, aby rozporządzenie to przydzielił komisyi konstytucyjnej i polecił zbadać jej, czy ono jest zgodne z przepisami konstytucyi.

Wiceprezydent dr. Kaiser oświadczył, iż w tej sprawie przedłożono już wniosek nagły. poczem p. Giżowski, jako zastępca przewodniczącego komisyi prawniczej, zaznaczył, że w sprawie ustawy automobilowej przedłożono wniosek nagły.

Pp. Axmann, Gessmann i tow., postawili wniosek nagły w sprawie ustawy automobilowej, a p. Roszkowski i tow., w sprawie obrad nad ustawą międzynarodową w kwestyi uregulowania kolizyj ustaw w prawie małżeńskiem.

Wiceprezydent dr. Kaiser zawiadomił Izbę, że na porządku dziennym posiedzenia stoi dalsza dyskusya nad ustawą o handlu winem, poczem prawdopodobnie przyjdą pod obrady wnioski nagłe o ustawach urzędniczych i kongrui.

P. Schoenerer postawił nagły wniosek w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej tych PP. Ministrów, którzy wydali rozporządzenia na podstawie § 14. Wniosek nie uzyskał jednak potrzebnej liczby podpisów.

Na tem posiedzenie przerwano.

Komisya budżetowa.

Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Sylvestra, w obecności PP. Ministrów Marcheta, Forzta i Derschatty. Obradowano nad przedłożeniem w sprawie płac państwowego personalu nauczycielskiego.

P. dr. Kramarz twierdził, że wprawdzie P. Minister oświaty nie szczędził pięknych słówek, ale nie widać ustępstw. Gdyby inaczej nie można było postąpić, będzie głosował za wnioskiem p. Starzyńskiego w sprawie zwyczajnych profesorów, choć zauważyć musi, że we wniosku tym mieści się wiele niesprawiedliwości. Tak n. p. ostatnie kwinkwenia dla przeważnej liczby zwycz. profesorów są niemożliwe do uzyskania, albowiem nie rozpoczynają oni karyery swej w tak młodym wieku.

Następnie zajmował się mowca sprawą nadzwyczajnych profesorów i oświadczył, że przy uchwaleniu wydatku 30 milionowego natrafiono na trudności dopiero wówczas, gdy okazała się potrzeba 200.000 koron dla nadzwycz. profesorów. A wszakże należy uczynić im przynajmniej to ustępstwo, aby mogli osiągać szybciej kwinkwenia. Oświadczenie P. Ministra, iż kwestya wliczania lat docentury do pensyi będzie załatwiana od wypadku do wypadku przez Monarszy akt łaski, stawia, zdaniem mowcy, ludzi wiedzy w niestosowny sposób w zawisłość od Ministerstwa oświaty. Jeżeli w tym względzie nie nastąpi poprawa, to Izba posłów spotka się z zarzutem, że wszystko uczyniła dla certyfikatystów, dozorców więziennych i t. d., ale przy zaspakajaniu potrzeb profesorów Uniwersytetu straciła potrzebną energię.

W dalszej dyskusyi przemawiali pp.: Hofmann, Steinwender, Lupul i sprawozdawca Skene.

P. Minister oświaty Marchet omawiał wnioski o zmianę postanowień co do płac zwycz. profesorów i zaznaczył, że propozycya, zmierzająca do przyznania 4 kwinkweniów po 1.200 koron na pozór przedstawia nieznaczny wydatek, w rzeczywistości zaś wytwarza poważną pod względem finansowym pozycyę; potrzebaby na to 360 do 390 tysięcy koron ponad ramy przedłożenia rządowego, tak, że P. Minister nie mógłby podobnej zmiany przychylnie zaopiniować.

Natomiast druga propozycya, domagająca się 2 kwinkweniów po 800 koron, dalszych dwóch po 1000 koron, a 5-go w wysokości 1200 koron, jest możliwa do przyjęcia.

W sprawie nadzwyczajnych profesorów zauważa P. Minister, że można pewnym ich żądaniom uczynić zadość przez przyjęcie wniosku p. Głąbińskiego, zmieniającego przedłożenie rządowe. Co do wliczania lat służby asystentów, to propozycya uczyniona w komisyi o tyle jest bezprzedmiotowa, że w razie nieprzerwanej służby przy mianowaniu asystentów nadzwyczajnymi profesorami poprzedni czas służby i tak się wlicza.

W sprawie docentów prywatnych trzeba od wypadku do wypadku rozstrzygać o ewentualnem wliczaniu lat służby przy mianowaniu ich nadzwyczajnymi profesorami.

W sprawie życzeń polepszenia bytu asystentów i adjunktów szkół wyższych podaje P. Minister do wiadomości, że Zarząd oświaty wypracował w tym kierunku podstawę i rozstrzygnięcie nastąpi w drodze rozporządzenia.

Na zapytanie, czy ma być stosowane postanowienie §. 21 co do wliczania dodatków personalnych wobec zrezygnowania w swoim czasie z pobierania czesnego, oświadcza P. Minister, iż tak się rzecz niema.

Na zapytanie p. Komorowskiego w sprawie stanowiska profesorów wydziałów teologicznych w Ołomuńcu i Salzburgu oświadcza, że pierwsza część odnośnego wniosku, według której ma nastąpić podwyższenie zasadniczej płacy tych profesorów, sprzeciwia się zasadzie przedłożenia, natomiast zgadza się P. Minister na drugą część wniosku, t. j. co do wymiaru kwinkweniów, w wysokości tej samej, co dla innych profesorów szkół wyższych.

W końcu oświadcza P. Minister, że nie jest za ponownem przyznaniem czesnego, jednak celem poprawy bytu poszczególnych wybitnych profesorów i w celu wyekwipowania instytutów możnaby coś uczynić. Ze strony Skarbu zawsze P. Minister — o ile nie było coś niemożliwem — spotykał się z życzliwością. Byłoby jednak rzeczą pożądaną, aby z okazyi uregulowania omawianej kwestyi przy-

5)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

I.

(Ciąg dalszy).

Takie nic. Taka ledwo sformułowana myśl, jakby błyskawica. Niepokój, wstrząśnienie całego organizmu. Pita przycichła cała. Chwileczkę przestała myśleć. Nic, nic. Siedzi strwożona, jak młody ptak, który nagle po raz pierwszy posłyszał wystrzał. Stulił głowę i zdrętwiał. Tak samo i Pita.

— A może to co innego?...

Drzwi od przedpokoju otwierają się. Ciężko wpada Edek. Jego twarz, młodego orangutanga, pokryta pryszczami: na rękach całe kolonie kurzajek. Jest rozpaczą matki. Nagle zbrzydł tak strasznie, że niktby się w nim nie domacał owego pazia długowłosego, w czarnej aksamitnej bluzce. I te buty, wiecznie zabłocone, ten mundur poobrywany, zapięty krzywo i całe „wzięcie", pełne jakiejś nagle wyrosłej przekory, którą Tuśka tępi, jak chwast szkodliwy i wstrętny.

Wpadł i zaraz dostrzegł Pitę, która ciągle klęczy przed piecem i ręce sobie ściska.

— Co robisz Pastrańciu? Już po pląsach? Cóż twoje meluzyny? Dobrze tańczą kaczken-kadryl?

Rozstawił nogi i zaczął iść ku Picie, kołysząc się jak kaczka.

— Taś, taś, taś, tasiuchny... a Pastrańcia na czele.

Nagle urwał.

Dostrzegł jabłko.

Przykucnął i zmienił ton mowy. Stał się miły i układny.

— Daj mi to jabłko.

Pita wykonała grzeczny gest:

— Proszę cię, bierz!

Wyciągnął długą, dziwaczną rękę i ze zręcznością małpy schwycił jabłko. Rzucił je na ziemię, rozpalone druty zaczęły palić posadzkę.

— Zniszczysz podłogę.

Wzruszył ramionami.

— Cóż to? moje? Niech ten podły kamienicznik ma jakieś zniszczenie.

Z kieszeni od spodni, dobrze naładowanej przeróżnemi tajemniczymi przedmiotami, wyciągnął chłopski kozik i kawałek bibuły. Roztasował się na ziemi i odepchnął od pieca Pitę.

— Posuń się panno Pastrano!

Rozwijał się w nim prawdziwy mężczyzna. Układny i miły, gdy o coś prosił, z chwilą ustępstwa ze strony kobiety, zaznaczał swą pogardę i podwajał swą brutalność.

Był to jednak najlepszy chłopiec, z dobrem sercem, pełen sentymentu i posiadający w wysokim stopniu kult pamiątek.

Pod jego sofką, gdzie sypiał w pokoju stołowym, stała wązka, długa paczka, przezwana przez inne dzieci „trumną". W tej trumnie Edek chował wszystko, co od kogo dostał, co mu przypominało jakąś ważniejszą chwilę, która się zaznaczyła w jego życiu.

Poowijane w kolorowe bibuły, w pudełka od lekarstw, w koperty — leżały rozmaite najróżnorodniejsze przedmioty owego krótkiego życia, opatrzone etykietami, napisami, kokardami, polakowane, popieczętowane — to znów w pudełeczkach szklanych, aby je dojrzeć było można. To było całe dotychczasowe życie Edka od lat najmłodszych, cały grobowiec i zarazem źródło najżywszych wspomnień, do których się zwracał ciągle i z którymi się nie rozstawał.

Tulił się do rzeczy martwych, on, pełen pragnień uczuciowych, zamarzły w tej martwocie grzecznej i „dobrze wychowanej".

— To są konsekwencye przestawania z byle kim — mówi z ironią Tuśka, patrząc na syna,

— Rzeczywiście.... Edku.... my cię nie poznajemy — dodaje z poza *Kuryera* Żebrowski.

Och! Edek sam siebie nie poznaje. Tak go coś gna, tak go pędzi, tak go roznosi. Jakaś siła, jakaś buta, a potem nagle dziecięce, głupie porywy. Jakże naprzykład teraz chętnie „sprałby" Pitę. pobił się z nią, ale tak no!... a potem przeprosił ją. wycałował, za rękę porwał i poleciał na dziedziniec, gdzie dokoła klombu wyślizgali taką pyszną ślizgawkę. I Pastrancia zabawiłaby się. Pożyczyłby jej jednej łyżwy, którą wydostał od kolegi Smoglewicza za dwie lepsze marki i nowy jeszcze wiszorek.

Bo w gruncie rzeczy, choć nazywa Pitę Pastraną i dokucza jej, wie, że ona jest dobra dziewczyna i zawsze to jego siostra....

Lecz Pita przylepiła się do ściany, niewyraźne oczy utkwiła w ciemną przestrzeń pokoju i tak bije od niej jakiś chłód i senność, że Edka aż wszyscy dyabli biorą.

— Ty.... zaspana dolo! — mówi — czy *rabin* jest?

— Jest.

(Rabinem Edek nazywa swego starszego brata, ze względu na jego takt, rozum i wyniosłość).

— Nie masz więcej jabłek?

— Nie.

— No to.... gryźnij się!

Pita aż się wyprostowała. Edek zebrał porozrzucane książki i podniósł się ociężale z ziemi. Widocznie wyładowywał swą energię za domem, a w mieszkaniu poruszał się, jak niedźwiedź.

— Bywaj zdrowa, Dyndowa, bo mnie boli głowa! — zadeklamował, odchodząc do jadalni.

Na progu natknął się na brata, który przeszedł przez salon, trzymając czapkę w ręku.

— Wychodzisz? — zapytał.

Lecz Mundek nic nie odpowiedział, jakby nie słyszał nawet zapytania.

. . . .

I znowu Pita pozostała sama.

Delikatnie, wystygłym już drutem poprawia w piecu i wpatruje się ciekawie w rubinowe, z szafirowemi żyłkami węgle, które się rozsypują za dotknięciem.

— Jakie to śliczne! — myśli — suknia na bal w tym kolorze byłaby przecudna!....

I zaraz przychodzi jej na myśl:

— Gdzie ten Mundek poszedł?

Ona nigdy nie chodzi sama i rzadko wieczorami.

— Ja bym się bała — myśli — ale on, chłopiec, on się niczego nie boi. Tylko.... gdzie on chodzi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

znano też nadzwyczajne środki, z których Zarząd oświaty według swego uznania mógłby udzielać indywidualnie wyższych płac wybitnym uczonym i kierownikom instytutów, co zwłaszcza byłoby bardzo ważne przy powoływaniu sił z zagranicy.

Następnie komisya przyjęła § 1 ze zmianą p. Starzyńskiego w następującem brzmieniu:

„Zwyczajni profesorowie wszystkich wydziałów Uniwersytetu, Politechniki, wyższej Szkoły rolniczej i ewangelickiego fakultetu teologicznego w Wiedniu mają VI. klasę rangi urzędników państwowych i pobierają oprócz systemizowanych dodatków aktywalnych płacę 6400 K., podwyższaną po 5 i 10 latach o 800 K., po 15 i 20 latach o 1000 K., a po 25 latach o 1200 K. Wszyscy zwyczajni profesorowie w Wiedniu pobierają nadto dodatek, niewliczalny do emerytury, w kwocie 800 K. rocznie“.

§ 2 przyjęto w brzmieniu, proponowanem przez p. Głąbińskiego, według czego płaca nadzwyczajnych profesorów zostaje podwyższaną o 4 kwinkwenia, dwa po 800 K. a dwa po 600 K.

P. Kramarz zgłosił wniosek mniejszości, aby nadzwyczajnym profesorom szkół wyższych, wyliczonych w § 1, przyznano płacę ich rangi.

§§ 3 i 4 przyjęto ze zmianą p. Komorowskiego. Według tego na wydziałach teologicznych w Ołomuńcu i Salzburgu profesorom zwyczajnym i nadzwyczajnym przyznano kwinkwenia jak w §§ 1 i 2.

§§ 5 i 6 przyjęto bez zmiany, poczem przystąpiono do §§, odnoszących się do nauczycieli szkół średnich.

Po przemówieniach pp. d'Elverta, Löckera i Hofmanna, wskazał p. Głąbiński na to, że liczba suplentów w Austryi jest bardzo wielka. W r. 1903/4 było w austryackich szkołach średnich 2496 profesorów a 883 suplentów. W Galicyi było 436 sił nauczycielskich, z czego prawie połowa suplentów. Mowca domaga się zmniejszenia liczby suplentów i ustanowienia w ich miejsce stałych profesorów, dalej wliczania wszystkich lat suplentury do dodatków kwinkwenialnych, oraz zapewnienia stałej płacy suplentom. Na razie jest za przyznaniem suplentom dodatku drożyźnianego 120 kor. Zgodnie u uchwałami państwowego związku nauczycieli austryackich szkół średnich popiera mowca słuszne żądania o wynagrodzenie dla dyrektorów, przeciążonych paralelkami. Również wyraża życzenie, aby płace inspektorów szkół średnich nie były zaliczane do płac dyrektorów szkół średnich i aby inspektorowie mogli awansować do V. klasy rangi; dyrektorowie zaś i profesorowie szkół handlowych powinni być zrównani z profesorami szkół średnich. Mowca stawia odpowiednie rezolucye.

Po przemówieniach jeszcze pp.: Seitza, Jaegera i Cipery, P. Minister oświaty Marchet omawiał postawione w dyskusyi wnioski i oświadczył w sprawie inspektorów, że Ministerstwo oświaty wyrażonym życzeniom zamierza zadość uczynić przez przyznanie dodatków personalnych i innych udogodnień.

W sprawie rozszerzenia wliczania lat służby suplentów ponad 8, oświadcza, że nie może to być uwzględnione. Co do emerytury zaś, lata suplentury i tak już są w całości wliczane.

Po przemówieniach pp. Steinwendera i sprawozdawcy Skenego, obrady przerwano.

Dzisiaj zbiera się komisya na posiedzenie o godzinie 5 po południu.

Sprawy marynarki.

Subkomitet dla spraw marynarki obradował wczoraj nad t. zw. „projektem Schwegla“ w sprawie połączenia okrętowego Tryestu wzdłuż wybrzeży Dalmacyi z Kotarem (Cattaro).

P. Prezydent Ministrów bar. Beck oświadczył, że Rząd uznaje konieczność tej linii, lecz musi liczyć się z finansowem położeniem Państwa. Z dalszych wyjaśnień br. Becka wynika, że kwestya żeglugi nadbrzeżnej do Dalmacyi nie wejdzie w tym okresie ustawodawczym na porządek dzienny.

Wiedeń. *Poln. Corresp.* donosi, że imieniem Koła polskiego interweniowali wczoraj u P. Ministra kolei Prezes Abrahamowicz i posłowie Starzyński i Głąbiński w sprawie braku węgla w Galicyi.

P. Minister przyznał, że cały zapas węgla ściągano do Wiednia, tak, iż Galicya została na razie bez opału. Natychmiast atoli, gdy dowiedział się o braku węgla w Galicyi, wydał zarządzenie, by zapasy węgla przewieziono do tego kraju i by w tym celu była do dyspozycyi odpowiednia liczba lokomotyw i wagonów.

Sprawy krajowe.

(Sprawa utworzenia nowego starostwa w powiecie myślenickim).

(K) Miasteczko Maków wraz z 15 sąsiedniemi gminami wniosło w 1905 r. petycyę do Sejmu o kreowanie starosta w Makowie; niezależnie zaś od tego wniosła także gmina Jordanów o utworzenie starostwa w Jordanowie. Obie te petycye przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Wydział krajowy, wykonując polecenie Sejmu, zarządził dochodzenie w tej sprawie przez wydział powiatowy w Myślenicach, a następnie otrzymawszy odnośne daty i materyały, odniósł się do c. k. Namiestnictwa o objawienie swego zdania.

Wydział powiatowy w Myślenicach oświadczył się bowiem za podziałem obecnego starostwa w Myślenicach, stosownie do terytoryalnego obszaru powiatu i stosunków handlowych, konfiguracyi terenu, środków komunikacyjnych i możności rozwoju w przyszłości, na starostwo w Myślenicach, z dotychczasowego okręgu sądu powiatowego w Myślenicach i drugie przy kolei transwersalnej z okręgów sądowych w Jordanowie i Makowie, do których możnaby przyłączyć ewentualnie gminy z sąsiednich powiatów, któreby sobie tego życzyły. Zdaniem wydziału powiatowego okolica Myślenic z jednej, a okolica Jordanów-Maków z drugiej strony nie mają z sobą prawie żadnych stosunków handlowych, gdyż Jordanów z Makowem ciążą handlowo na zachód do Białej, na Szląsk, a Myślenice na północ do Krakowa: pasma gór Luboń i Kołań z odnogami tworzą nieprzyzwyciężoną przeszkodę bliższego połączenia Myślenic z Jordanowem i Makowem, gdy natomiast okolica Jordanowa i Makowa ma wzajemne połączenie prostą drogą gościńcem i koleją żelazną. Tak ludność okręgu sądu powiatowego w Makowie, jak i okręgu w Jordanowie jest bardzo niezadowoloną z należenia do starostwa w Myślenicach.

Z tych powodów uchwaliła Rada powiatowa myślenicka, iż pożądanem jest utworzenie starostwa w południowej części powiatu myślenickiego z okręgów sądowych jordanowskiego i makowskiego z siedzibą w Makowie.

Prezydyum Namiestnictwa zaś oznajmiło, iż nie ulega wątpliwości, że niektóre z 74 powiatów politycznych były i są zbyt rozległe, co pociąga za sobą nietylko wielkie obciążenie starostw agendami, lecz i liczne niedogodności dla mieszkańców bardzo rozległych powiatów. To też od szeregu lat prowadzi Namiestnictwo akcyę, zmierzającą do kreowania nowych starostw, przyczem w pierwszym rzędzie brano w rachubę powiaty, które ze względu na cyfrę ludności, ilość gmin, obszar terytoryalny i szczególne stosunki miejscowe wymagały podziału na mniejsze okręgi administracyjne.

Dążenia te doprowadziły już w rezultacie do kreowania starostw w Podgórzu, Strzyżowie, Peczeniżynie, Przeworsku i Zborowie. Powiat zaś myślenicki, liczący 88.714 mieszkańców w 65 gminach na obszarze 104.886 miryametrów kwadratowych był dotychczas w powyższej akcyi poza wszelkiemi kombinacyami. Gdy się bowiem zważy, że obecnie jeszcze mamy w kraju 26 powiatów politycznych o ludności przenoszącej w każdym z nich 100.000 mieszkańców, że dalej między tymi powiatami niektóre mają bardzo ożywiony handel i przemysł i z tego powodu przysparzają Administracyi państwowej wielką ilość agend, przychodzi się do przekonania, że przy podziale powiatów politycznych uwzględnić należy przedewszystkiem owych 26 powiatów.

Natomiast niema i obecnie żadnej podstawy do brania pod rozwagę sprawy kreowania nowego starostwa w obrębie powiatu politycznego myślenickiego i z pewnością wiele jeszcze czasu upłynie, zanim będzie można powiat ten wziąć w kombinacyę przy kreowaniu nowych starostw.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 16 stycznia.

(Ś. p. Minister Hartel).

(i) „Przyjacielem Polaków“ nazwał Prezes Koła polskiego JE. Abrahamowicz ś. p. Ministra dra Hartla w piśmie kondolencyjnem do rodziny zmarłego, a chlubne to z naszego stanowiska określenie jest w całej pełni sprawiedliwem i zasłużonem. Wielki uczony, znakomity Minister oświaty, świetny umysł, gorący opiekun i protektor sztuk pięknych: wszystko to są tytuły do wdzięcznej pamięci współczesnych i potomnych: dla nas jednak dr. Hartel pozostanie szczególnie pamiętnym dla tego właśnie, że on, mąż znakomity obcego plemienia, był szczerym przyjacielem naszego narodu i naszej kultury, że umiał dać temu żywy wyraz, gdy była sposobność i zachodziła potrzeba, a w postępowaniu swem wobec naszego społeczeństwa kierował się sprawiedliwością i przychylną bezstronnością.

Pamiętnym pozostanie udział jego w jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie sam fakt tego udziału, bo ten rozumiał się samo przez się — ale ów nacisk, jaki ś. p. Hartel oficyalnym wystąpieniem swym podczas jubileuszu umiał nadać, ów ton, pełen ciepła i gorącego uznania dla krakowskiej *Almae matris* i jej koryfeuszów, który dźwięczał w jego przemówieniach tak podczas właściwej uroczystości, jak i podczas zebrań prywatnych i bankietów. Przedewszystkiem zaś wspaniała przemowa, w języku łacińskim, wygłoszona podczas uroczystego posiedzenia w kościele św. Anny, w której podniósł z gorącym zapałem kulturalne znaczenie dokonanej przed przeszło 500 laty fundacyi Uniwersytetu Jagiellońskiego i złożył hołd kulturze polskiej.

Ale i pozatem w urzędzie i po za urzędem dawał ś. p. dr. Hartel liczne dowody uznania i sympatyi dla naszego narodu i jego kulturalnych dążeń. Wiele z tych dowodów usuwało się z pod dyskusyi publicznej i tylko zapewne ściślejsze grono zawodowych i parlamentarnych współpracowników zmarłego Ministra będzie mogło mieć w tym przedmiocie sąd zupełnie słuszny. Tym, którzy mieli częściej sposobność rozmawiać z ś. p. Hartlem wiadomo n. p., że zawsze z ogromnem uznaniem wyrażał się o młodej, o nowej sztuce polskiej, mianowicie o malarstwie krakowskiem, stawiając je o wiele wyżej, aniżeli wiele innych w Austryi. — Bliska przyjaźń łączyła go z JE. Karolem hr. Lanckorońskim, a była to przyjaźń oparta nietylko na osobistej sympatyi, lecz także na pokre-

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Na co się przyda wiedza, gdy się straci nadzieję? — Jaką pomocą może być proste ćwiczenie rozumu, jeżeli serce krwawi, pod brzemieniem osamotnienia? — Pomimo, iż z całą bolesną dokładnością widziała przepaść, jaką tworzy różnica wykształcenia pomiędzy tymi, którzy się najbardziej kochają, Fanny tuliła się zawsze myślą i wspomnieniem — tak samo, jak niegdyś, czyniła to w rzeczywistości w kościele wiejskim, w starej, poczerniałej od starości ławce drewnianej — do swoich dziadostwa, którzy z całą naiwnością uczyli ją miłości Boga.

Kochać Boga.... To nie wystarczało dla surowej prawowierności panny Delapalme, która zarzucała jej niebezpieczną śmiałość, wygórowaną indywidualność, co despotyczną swoją ręką doprowadzała do porządku, nie pozostawiając jej żadnej swobody słowa i czynu. Formować dusze i umysły, pięknem było by dziełem.... Ale granice ciasnej rutyny krępowały Fanny i paraliżowały. Za każdym razem, gdy w ciągu wykładu wyraziła osobiste zdanie, panna Delapalme pospieszyła ją zawiadomić, że powinna trzymać się ściśle programu. W ten sposób, biedna dziewczyna, chcąc nie chcąc, ujrzała swój ideał ograniczony do monotonnej pracy, zapewniającej tyle zysku, ile koniecznie było potrzeba na bardzo skromny kawałek chleba.

Myśląc o tem, Fanny wydała przeciągłe westchnienie przyzywając na pomoc Opatrzność.... Opatrzność, posiadającą tym razem ludzkie kształty, przed którą niedawno, z piórem w ręku, dumę swoją upokorzyła. Wróciła do stolika, na którym leżały cztery kartki pisma bardziej czytelnego i ścisłego, niż zwykłe pisma kobiece, nieco okrągłego, charakteryzującego ład i silną wolę, które były w niej główną zaletą. Odczytała list, zadając sobie pytanie czy ta, która go otrzyma, wysłucha jej prośby (przysłoniętej przez dyskrecyę), aby ją zabrać chwilowo do swego domu.

Wakacye, prawdziwe wakacye!

Serce jej mocno zabiło do tej nadziei i szybko napisała na kopercie nazwisko hrabiny Herbert de Fierbois, z poczuciem szacunku i wdzięczności, czem zawsze to nazwisko ją napełniało.

Inni ludzie możeby się uśmiechnęli, dorzucając żartobliwe słowo, ale Fanny do nich nie należała; jeżeli kogo kochała, to z całym zapałem. Jasna krytyka, bezstronna i pełna krwi zimnej, której ją nauczono, nie występowała nigdy u niej w podobnych wypadkach. Zapewne, że niedokładności, tak widoczne u tej szlachetnej przyjaciółki, uderzały ją czasami, ale przypisywano je światu, wielkiemu światu, którego jedynym okazem była jej stara przyjaciółka.

Czy arystokracya pani de Fierbois była rzeczywistą? Zaraz się o tem przekonamy.

Naturalizowana we Francyi z powodu swego małżeństwa, była rodowitą Amerykanka, jedną z tych Amerykanek wędrownych, których cały wiek młody przechodzi na przebieganiu gorączkowem całej kuli ziemskiej. Zatrzymywała się jednakże, często zatrzymywała w Paryżu i tam spotkała, nieco późno, wymarzonego małżonka. Miss Aurora Baumann, sierota po bardzo majętnym przemysłowcu z Chicago i o tyle niedostatecznie uposażona pod względem urody, co hojnie obdarzona pod względem fortuny, do czterdziestego roku życia pozostała w panieńskim stanie. W swej ojczyźnie, gdzie majątek nie dopomaga wcale do szybkiego wydania się za mąż, nie znalazła wielbicieli, a pragnęła być uwielbianą; z drugiej strony, hołdy, które w Europie spotykała na swojej drodze, nigdy nie wydawały jej się dość bezinteresownemi. Jej to właśnie pewien margrabia ze starej rodziny, którego chciała ograniczyć do wysokiej renty, pozostawiając sobie zarząd kapitałem, odpowiedział lakonicznie, dość nieelegancko, ale z pewną dumą: „Za wiele dla intendenta, nie dość dla małżonka“.

Po takiej nauczce, podejrzliwość miss Baumann z wielkim trudem dała się uspokoić. Na to trzeba było namiętności, namiętności ślepej, jaką często się spotyka u starzejących się dziewic, którą potrafił w niej wzbudzić pewien Karol Herbert, młodszy od niej o lat dwadzieścia, o którym nigdy się nie wyrażano inaczej, jak z dodatkiem przymiotnika, piękny. Cudzoziemki wogóle wielce sobie ważą Antinousów i Apollów.

Karolowi Herbert brakowało tylko choćby naskromniejszego tytułu szlachectwa, aby go uczynić ponętnym pod każdym względem. Ale wkrótce, niczego mu już nie brakowało. Ten sprytny człowiek, zrozumiawszy czego się zachciewa jego amerykańskiej zdobyczy, przekonał ją, że nazwisko Herbert, przekształcone z Cherebert, należało do potomków hrabiów de Laon, nie w linii prostej, a zapewne i z lewej ręki; ale w tych czasach odległych, prawa małżeńskie były jeszcze niedostatecznie ustanowione, aby synowie naturalni wydziedziczeni bywali: pomimo świeżo przyjętego chrześciaństwa, obyczaje pozostały w wielu wypadkach pogańskiemi.

Miss Baumann doskonale to pojęła, zgodziła się bez wahania, że Herbert musiał być potomkiem sławnego męża tego nazwiska, ojca Berty o wielkiej nodze, dziada Karola Wielkiego. Drzewo genealogiczne, wspaniale wymalowane na pargaminie, świadczyło o tem. Co do korony hrabiowskiej, zdobiącej bilety wizytowe, hrabia miał ją od Papieża, jeżeli nie zamówił jej po prostu u litografa. Nowa hrabina kazała wyryć tę koronę na wszystkich rzeczach, które miała do użytku. I jakże by miała sobie odmówić odkupienia zamku de Fierbois, który uchodził za dawną posiadłość przodków jej męża?

Nie wiadomo, jak daleko byłby zaszedł spryt i zręczność pięknego Herberta de Fierbois, gdyby nie był umarł niedługo po ślubie, który miliony mu wnosił. Zginął z upadku z konia na polowaniu z nagonką. Być może, ostatecznie, że uczynił jak można najlepiej, znikając w samą porę, zanim nastąpiła chwila nieodzownego rozczarowania i mógł pozostawić żonie wspomnienie czyste, bez chmurki.

Hrabina przybrała w szaty legendy tych kilka miesięcy szczęścia, którego miłość, lub jej pozór jej udzieliły. Zamek forteczny, wewnątrz zmodernizowany, na wieżach którego przeleciał miesiąc miodowy błyszczał, został wyłącznie poświęcony drogiemu wspomnieniu. Obcy przybysze, których wpuszczano tylko w oznaczonych z góry dniach, jak zwykle się dzieje w historycznych zamkach, dziś jeszcze mogą widzieć, że sprzęty noszą na sobie królewskie prawie herby, których źródło ginie w pomroku średniowiecznych czasów. Obicia, materye, zdają się zabrane ze skarbców zakrystyi, tyle tam ornatów i chorągwi z archaicznymi haftami. Antypedya i szacowne tryptyki nadają salonom pozór kościoła, lub muzeum.

Jednakże, dzięki jednemu z kontrastów, które oryginalną cechę nadają charakterowi pani de Fierbois, pozostała ona protestantką i republikanką, będąc konserwatystką tylko z estetycznego punktu widzenia, aby zdobywać jak najwięcej tego, co nazywa swoją kochaną starzyzną z dawnych czasów. Co do poznawania się na prawdziwej wartości tych rzeczy, zupełnie nie jest do tegozdolną i ta nieświadomość wydaje ją nieraz na łup handlarzy starzyzną, odkąd wdową została.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wieństwie poglądów i aspiracyj w zakresie nauki i sztuki. Dobrą pamięć zachowają ś. p. Hartlowi także byli jego podwładni, polscy urzędnicy Ministerstwa oświaty, oraz nasi uczeni, profesorowie i cały rządowy aparat Administracyi oświaty w naszym kraju.

Dla Wiednia naukowego zaś zgon ś. p. Hartla jest podobnie, jak niedawny zgon szefa sekcyi i znakomitego archeologa dr. Ottona Benndorfa, ciężką stratą.

*

Wiedeń. Wśród olbrzymiego udziału publiczności odbył się wczoraj po południu pogrzeb ś. p. dr. Hartla. Najj. Pana zastępował gen. adjutant hr. Paar. W pogrzebie uczestniczyło wielu byłych i obecnych PP. Ministrów z baronem Beckiem na czele, PP. Ministrowie wspólni, liczni posłowie i t. d.

Z Królestwa Polskiego.

Terror w Warszawie i na prowincyi, mimo wszystkie wysiłki represyjne, od dni kilkunastu rośnie w siły i krwiożercze zapędy. Jakiś nowy przypływ wywrotowej energii pcha ludziom broń do ręki, podnieca w nich namiętności; liczba ofiar zwiększa się stale. a jaki cel tego rodzaju „polityki"? Czyżby niszczenie dla samego jedynie niszczenia?

Równorzędnie pracują inne żywioły na innych polach publicznej działalności dla dobra przyszłych pokoleń. Macierz szkolna napotyka wprawdzie na swej drodze coraz-to nowe przeszkody ze strony rządu, mimo to nie ustaje w pracy, nie słabnie jej energia, ani zapobiegliwość. Kółka rolnicze, tak olbrzymi wywierające wpływ u nas w Galicyi, i w Królestwie inaugurują już swoją zbożną politykę pokojową.

Akcya przedwyborcza, jak dotąd. nie wychyliła się z granic, zbyt silnie sąsiadujących z apatyą. Niedawno przebyte doświadczenie tamuje wiarę w nową Dumę. Uwagę powszechną zwrócił na siebie odbyty w niedzielę ubiegłą w Warszawie bardzo poważny zjazd „realistów". Przedmiotem ożywionych rozpraw był przedewszystkiem przedstawiony zebraniu projekt programu stronnictwa polityki realnej w sprawie robotniczej. Projekt ten, opracowany przez specyalną komisyę, trzymany jest w duchu bardzo liberalnym, uwzględniającym w szerokich bardzo granicach potrzeby i żądania robotników. Mimo to nie spotkał się na zebraniu tak zw. „reakcyonistów" z zasadniczym oporem. Niektórzy mowcy przemawiali tylko za zmianą w rzeczy samej nie dość ścisłej redakcyi kilku paragrafów projektu, zwłaszcza w kwestyi udziału robotników w zyskach przedsiębiorstwa. Ostatecznie powierzono rewizyę projektu osobnej komisyi, która przedstawi wynik swej pracy szerszemu gronu rzeczoznawców.

Za objaw dodatni ostatniego zebrania poczytywać także należy, że wystrzegano się starannie wszelkiej polemiki z innemi stronnictwami, jak i wszelkich osobistych rekryminacyj, które mogłyby narazić na szwank świeżo zawarte porozumienie pomiędzy stronnictwami, stojącemi na gruncie narodowym. Wszyscy też mowcy, którzy poruszali koncentracyę, wyrażali się o niej z jak największem uznaniem.

Ubolewano tylko tu i owdzie nad tem, że koncentracya ta przyczyniła się w pewnym stopniu do osłabienia agitacyi przedwyborczej, zwłaszcza na prowincyi. Dość znaczna bowiem część społeczeństwa, sądząc, że obecnie wskutek dokonanej koncentracyi zniknęło wszelkie niebezpieczeństwo zwycięstwa stronnictw przeciwnych, zwala całą pracę i odpowiedzialność na centralny komitet wyborczy i z założonemi rękami czeka na chwilę wyborów.

Komitet centralny dotąd nie mianował jeszcze kandydatów na poszczególne okręgi wyborcze. Nie wyłącza to jednak, że w łonie stronnictw, należących do koncentracyi, omawiane już są od dłuższego czasu kandydatury. Na zjeździe też „realistów" przemawiała pewna liczba osób, w których upatrywać należy przyszłych posłów do Dumy państwowej. Mamy tu na myśli pp. Grendyszyńskiego, Straszewicza, Suligowskiego, Wydżgę i innych. Największą trudność stanowić będzie oczywiście przeprowadzenie kandydatów na powiatowych zebraniach wyborczych; na zebraniach gubernialnych, które wybierają posłów z grona wyborców, zadanie centralnego komitetu wyborczego będzie już daleko łatwiejsze. Jak wiadomo, podług ustawy wyborczej ten tylko może być wybrany na posła, kogo poprzednio wybrano na wyborcę.

W Warszawie postępowa demokracya, połączona z pewnym odłamem Żydów, nie szczędzi starań, aby przeprowadzić swych kandydatów pp. Aleksandra Świętochowskiego i Ludwika Krzywickiego. Kwestyą jest tylko wielką, czy p. Świętochowski, mieszkający w-cyrkule, zamieszkanym przeważnie przez ludność chrześciańską, przejdzie jako wyborca. Ale i po za tem szanse dwóch tych kandydatów nie są zbyt wielkie, jeśli tylko prawyborcy, należący do stronnictw skoncentrowanych, spełnią w stanowczej chwili swą powinność obywatelską.

W dziennikach warszawskich mnożą się obecnie skargi na niedbałość, z jaką komisya przygotowująca listy wyborcze, pełni swe obowiązki. Okazało się więc, że w listach tych pominięto całe ulice, że w niektórych cyrkułach nie zamieszczono na listach kilkuset, a nawet kilku tysięcy osób, uprawnionych do udziału w wyborach. Pomimo zaś nawoływania prasy pominięci na listach wyborczych ociągają się z wnoszeniem reklamacyj.

Przyszłe losy Uniwersytetu warszawskiego poruszają zawsze do żywego społeczeństwo polskie i rossyjskie w Królestwie. Korespondent *Warsz. Dniewn.* z Petersburga podaje szczegółowe sprawozdanie z obrad komisyi w sprawie otwarcia nowego Uniwersytetu w jednem z miast cesarstwa. Twierdzi on, iż komisya doszła do wniosku, że niezależnie od tego, czy Uniwersytet warszawski będzie funkcyonował, czy też nie, w każdym razie nowy Uniwersytet w państwie musi być założony w najbliższej przyszłości. Co się zaś tyczy specyalnie losów Uniwersytetu warszawskiego, korespondent jest zdania, iż w prasie podawane były w tej materyi wiadomości niezupełnie ściśle. Rząd postanowił, iż Uniwersytet państwowy w Warszawie utrzymany być winien koniecznie, chodzi już tylko o to, kiedy on będzie mógł rozpocząć swą działalność akademicką. Z tego względu o przeniesieniu do innego miasta jego muzeów, zbiorów, a tembardziej stypendyów nie może być mowy.

Komisya rozpoznała propozycye różnych miast, domagających się otwarcia w ich murach nowego Uniwersytetu, a między innemi Witebska i Mińska, przytem uznała, iż okręg naukowy wileński ma prawo pierwszeństwa do pozyskania wyższej uczelni, albowiem liczbą zakładów naukowych stoi niżej aniżeli okręgi kazański i ryski. Tamte okręgi mają po kilka zakładów naukowych wyższych, okręg zaś wileński ani jednego. Założenie tu Uniwersytetu byłoby też, zdaniem komisyi, pożądane z punktu widzenia państwowego, gdyż w czasach ostatnich „na kresach zachodnich wypowiedziano taką zażartą wojnę kulturze rossyjskiej, że czas byłby pomyśleć o poważnej obronie". Uniwersytet mógłby być ostoją państwowości rossyjskiej.

Agitacya rządowa wśród Litwinów wydaje już szkodliwe owoce. Oto prasa warszawska dowiaduje się z poważnego źródła, że „działacze litewscy" w gub. suwalskiej przesłali do ministerstwa spraw wewnętrznych protest „przeciwko używaniu w samorządzie ziemskim i miejskim w gub. suwalskiej języka polskiego", żądają natomiast wprowadzenia języka litewskiego lub rossyjskiego. W sprawie tej ministerstwo zażądało szczegółowych informacyj od gubernatora suwalskiego, celem poparcia tych żądań, które ochrzczono mianem „zabezpieczenia praw mniejszości w Królestwie Polskiem".

Charakterystyczna również bardzo jest opinia władz o Maryawitach. Przed legalizacyą sekty Maryawitów władze wyższe w Królestwie, na żądanie ministra spraw wewnętrznych, poleciły wszystkim gubernatorom nadesłać opinię o prawomyślności politycznej Maryawitów, oraz przedstawić wykazy, ile jest w każdej gubernii wyznawców sekty. Gubernatorowie oczywiście dali o Maryawitach opinię jak najprzychylniejszą, zaznaczając, że „napaści prasy polskiej są niesłuszne". Zdaniem gubernatorów, „Maryawityzm może skutecznie zapobiedz dalszemu przechodzeniu prawosławnych na katolicyzm, osłabiając jedność Kościoła katolickiego". Niezależnie od opinii gubernatorów kancelarya generał-gubernatora warszawskiego wysłała do głównych ognisk sekciarzów urzędnika do szczególnych poleceń, który „również wyniósł jak najlepsze wrażenie", a przedewszystkiem stwierdził, że „Maryawici nietylko nie zagrażają państwowości rossyjskiej na kresach, lecz przeciwnie, przyczyniają się do jej utrwalenia". Po otrzymaniu tak pochlebnych opinij, ministerstwo zalegalizowało sektę.

Ucieczka „mateczki" Kozłowskiej, wraz z funduszami sekty, za granicę — stanowczy zadała cios nowej herezyi.

Konferencya biskupów francuskich.

Z wyjątkiem ks. kard. Richarda i chorego biskupa z Chalons wszyscy biskupi francuscy brali udział we wczorajszej konferencyi, odbytej w Paryżu.

Wedle doniesienia *Agencyi Havasa*, zajmowano się na wczorajszem posiedzeniu konferencyi możliwością odbywania nabożeństw prywatnych.

Arcybiskup z Avignonu oświadczył, że byłoby to tylko nabożeństwo dla bogatych; również znaczna część biskupów oświadczyła się przeciw prywatnym nabożeństwom, stwierdzając, że gdyby nawet zmuszono księży do opuszczenia kościołów, trzebaby starać się o publiczne nabożeństwa w domach prywatnych.

Pomiędzy biskupów i księży rozdano wczoraj wybitą umyślnie monetę, na której po jednej stronie jest wizerunek głowy Chrystusa, po drugiej stronie gałązka oliwna i krzyż z napisem *Liberté*. Moneta owa ma być symbolem jedności i protestu wszystkich franc. katolików. Dochód ze sprzedaży tej monety przeznaczony jest na cele kościelne.

Wydany przez ordynaryat arcybiskupi komunikat podaje, że na odbytej wczoraj po południu konferencyi biskupów uchwalono brzmienie pisma, które będzie wystosowane do biskupów zagranicznych, zwłaszcza do austryackich, oni bowiem episkopatowi francuskiemu przesłali wyrazy sympatyi.

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem ks. kard. Richarda trzecie plenarne posiedzenie zebrania biskupów. Zdaje się potwierdzać wiadomość, że konferencya biskupów najwcześniej dziś wieczorem ukończy swe prace.

KRONIKA.

Lwów, 18 stycznia.

— **Kalendarz.**
Sobota (19 stycznia):
Ferdynanda. — Ratymira. — Bohoj. Hospod.

Wschód słońca o godzinie 7·12 rano, zachód słońca o godzinie 3·56 po południu.

— **Rada m. Lwowa** na odbytem wczoraj posiedzeniu tajnem przeniosła starszego radcę magistratu, Kazimierza Strzelbickiego, w stały stan spoczynku przyznając mu całą pobieraną dotychczas pensyę w kwocie 8000 koron i 40 prc. dodatku aktywalnego w kwocie 640 koron. Następnie zamianowano oficyałami magistratu. dotychczasowych manipulantów: Antoniego Kattnera, Grzegorza Muszyńskiego, Daniela Rudego, Augusta Stöckla i Józefa Grefnera; adjunktem rachunkowym, asystenta Zygmunta Boznańskiego; asyssentami: prow. asystenta Wincentego Dziedzielewicza i praktykantów rachunkowych, Tadeusza Osiadacza, Stanisława Olszewskiego i Stanisława Komarnickiego.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Sanoku z grupy gmin miejskich, rozpisało Pryzydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 18 lutego 1907.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w piątek, dnia 18 b. m., inżynier G. Sokolnicki: „Elektryczność i jej zastosowania techniczne". Część II. (z demonstr.), Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jutro, w sobotę, dnia 19 b. m., prof. Uniw. dr. W. Bruchnalski: „Dzieje kultury duchowej w Galicyi I. 1772—1817. Sala III. Uniwersytetu I. piętro ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Uroczystość Św. Jordanu** przy udziale reprezentantów władz, odbędzie się w sobotę, 19 b. m., rano w cerkwi przy ul. Krakowskiej, a święcenie wody przy studni w Rynku, od strony ulicy Krakowskiej.

— **Posiedzenie sekcyi seminaryalnej** Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, 19 b. m., o godzinie 3 po południu w sali konferencyjnej seminaryum nauczycielskiego żeńskiego ul. Sakramentek l. 7. Porządek dzienny: 1. Seminarya nauczycielskie żeńskie. 2. Sprawa nauczycieli głównych.

— **Towarzystwo historyczne** odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, dnia 19 b. m., o godz. 6 wieczorem w gmachu uniwersyteckim. (sala egzaminacyjna prawnicza, II.).

— **Z powodu ponownej zawiei śnieżnej** wstrzymano powtórnie, w dniu 17 b. m., aż do odwołania, ruch pociągów nr. 3311 i 3314/3316 pomiędzy Chodorowem a Tarnopolem. Wobec tego będą jeździły na tej części szlaku na razie tylko pociągi nr. 3312 i 3313.

Wstrzymano również ponownie ogólny ruch pociągów na szlaku Wygnanka-Teresin-Skała w dniu 17 b. m, aż do odwołania.

— **Nowe stacye telegrafu.** W dniu 22 b. m., otwarte zostaną przy urzędzie pocztowym w Psarach (powiat Rohatyn), a w dniu 24 b. m., przy urzędzie pocztowym w Podkamieniu koło Rohatyna stacye telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną.

— **Topienie śniegu.** Na onegdajszem posiedzeniu miejskiej sekcyi technicznej zaproponował r. prof. Pawlewski, ażeby zamiast wywożenia śniegu za miasto, topiono go, jak to oddawna ma miejsce w Ameryce.

⌗ **Dekrety szupasowe.** Sekcya dla spraw dobroczynności uchwaliła wnieść prośbę do Ministerstwa spraw wewnętrznych, by na podstawie ustawy z r. 1871 udzieliło magistratowi m. Lwowa prawo wydawania dekretów na szupasowanie i wydalanie włóczęgów i żebraków, nieprzynależnych do Lwowa. Obecnie prawo to posiada dyrekcya policyi.

⌗ **Legaty.** Na rzecz fundacyi kalek im. św. Łazarza uchwalił magistrat przyjąć legat im. ś. p. Wilczyńskiej w kwocie 4000 koron. jakoteż legat ś. p. Tomasza Najsarka, b. radnego miasta, który zapisał jedną czwartą część swej kamienicy w ul. Krakowskiej, gdzie dawniej mieściło się znane cyganeryi dziennikarskiej „Piekiełko".

— **Muzeum technologiczne we Lwowie.** W roku 1898 uchwaliła lwowska Izba handlowa i przemysłowa, celem uczczenia 50 rocznicy Rządów Najj. Pana, założyć we Lwowie Muzeum technologiczne im. Cesarza Franciszka Józefa dla przemysłu rękodzielniczego.

Wprowadzenie w życie instytucyi nastąpi już w najbliższym czasie. Izba handlowa i przemysłowa nabyła piękny i obszerny grunt przy ulicy Akademickiej i zamierza wznieść na nim okazały gmach, nietylko dla pomieszczenia własnych biur, lecz i wszystkich urządzeń Muzeum technologicznego. Muzeum Izby poświęcone ma być głównie kierunkowi technologicznemu i będzie w tej mierze uzupełnieniem miejskiego Muzeum przemysłowego, które hołduje kierunkowi artystycznemu; dalej będzie ono również instytutem dla popierania drobnego przemysłu i jako taki pośredniczyć w działalności rozwijanej na tem polu przez Ministerstwo handlu. Działalność Muzeum obejmować będzie zatem następujące urządzenia: 1. kursy majsterskie, zawodowe i wędrowne; 2. peryodyczną wystawę maszyn rękodzielniczych, motorów i narzędzi: 3. biuro informacyjne dla udzielania rękodzielnikom porady pod względem technicznym; 4. publiczną salę rysunkową, połączoną z biblioteką fachową i czytelnią; 5. pośrednictwo w nabywaniu przyrządów i środków pomocniczych z funduszów publicznych; 6. sprawowanie funkcyj organu pośredniczącego instytutu dla popierania przemysłu, istniejącego w Wiedniu.

Muzeum będzie nadto organem Ministerstwa handlu i z tego tytułu może przynieść znaczne korzyści, ponieważ Ministerstwo handlu rozwija na tem polu różnorodną działalność. Ministerstwo urządza w całem Państwie kursy majsterskie i wędrowne, utrzymuje stałą halę maszyn rękodzielniczych, wyznacza rzemieślnikom z prowincyi celem jej zwiedzenia stypendya, wysyła do rozmaitych miast maszyny na lokalne wystawy, udziela pożyczek i zasiłków stowarzyszeniom rękodzielniczym, kupuje im maszyny, popiera zakładanie wspólnych warstatów i t. p. Muzeum technologiczne Izby handlowej ma za cel stworzyć także organizacyę porady technicznej, dać sposobność do poznania nowych udoskonalonych narzędzi i maszyn roboczych, przyczynić się do ulepszenia techniki produkcyi, do wyrobienia należytej kalkulacyi, słowem do podniesienia rękodzieła pod względem technicznym i kupieckim.

— **Bal rabczański.** Czytamy w *Czasie:* Pierwszy od dwóch lat bal publiczny w Krakowie, pierwszy bal w odnowionym wspaniale Starym teatrze — oto dwa powody, które wystarczały, aby zapowiedzianej na środę zabawie zapewnić z góry powodzenie. Fakt, że zabawą tą był tradycyjnie świetny „bal na Rabkę", w prostej linii spadkobierca sławnych przez długie lata „balów szpitalikowych", sprawił, że zamiast powodzenia, wieczór wczorajszy przyniósł sukces wprost wyjątkowy. Już o godzinie 9 wieczorem napływ gości świadczył, że chociaż nowe wielkie sale miejskie pomieścić mogą razem nierównie więcej osób, niż dawniejsze lokale balowe, tłumno tu będzie i gwarno. Do godziny 11 zapełniła się też nietylko wielka sala, lecz także westybul, budoary i sala jadalna. Szczególnie licznie stawił się korpus oficerski z generalicyą *in corpore.* Przybywających gości witał komitet gościnnych gospodyń balu z P. Namiestnikową Andrzejową hr. Potocką na czele, która umyślnie przybyła do Krakowa, aby czynnie spełnić protekterat.

Po godzinie jedenastej z galeryi zabrzmiały tony pełnej orkiestry 13 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Hocka i przy dźwiękach Chopinowskiego poloneza *A-dur,* zaczęły przesuwać się przez dystyngowany tłum gości pary tańczących. W pierwszych parach postępowali: założyciel i kurator lecznicy w Rabce dr. Maciej Jakubowski z P. Namiestnikową hr. Potocką, p. delegat Fedorowicz z Kazimierzową ks. Lubomirską, prezydent miasta dr. Leo z p. Janową Federowiczową, generał komenderujący baron Horsetzky z p. wiceprezydentową Chylińską, prezydent sądu wyższego dr. Hausner z hr. Hilarową Bnińską, komendant twierdzy gen. broni Steeb z p. prezydentową Leową, p. Zdzisławowa Włodkowa z dr. Stanisławem Tomkowiczem, Kazimierz ks. Lubomirski z p. prezydentową Hausnerową, Jerzy hr. Mycielski z baronową Horsetzky, radca Dworu dr. Stanisław Szlachtowski z p. Teodorową Axentowiczową, rektor dr. Kazimierz Morawski z Edwardową hr. Tyszkiewiczową. Po polonezie rozpoczęły się tańce, prowadzone przez p. Chrząszczewskiego, początkowo utrudnione brakiem miejsca, później coraz żywsze. Do kadryla stanęło 140 par, do ma-

zura około 100. Podczas kotyliona rozdano paniom na pamiątkę miniaturowe ciupagi zakopańskie, które wraz z ozdobnymi karnetami, wykonanymi przez uczniów szkół średnich krakowskich, stanowić będą miłą pamiątkę ochoczej a wytwornej zabawy.

— **Bal Bratniej pomocy uniwesyteckiej.** Dnia 7 lutego 1907 odbędzie w salach Filharmonii bal Towarzystwa „Bratnia pomoc słuchaczy Wszechnicy lwowskiej". Protektorat nad balem, którego dochód przeznaczono na wykończenie budowy „Domu akademickiago im. A. Mickiewicza" objęli łaskawie Felicya hr. Skarbkowa i JE. hr. Leon Piniński. Komitet balu, złożony z licznego grona pań i panów, którzy dokładają jak najwięcej starań, aby bal wypadł jak najwspanialej, — spodziewa się, że lwowska publiczność, znana ze swej ofiarności, kiedy idzie o cele tak sympatyczne, jak cel powyższy, chętnie przyczyni się do uświetnienia balu i rychłego ukończenia budowy tak potrzebnej instytucyi, jaką jest polski Dom akademicki.

Zaproszenia na bal wydaje Bratnia pomoc słuch. Wszechnicy lwowskiej (Pasaż Mikolascha II. p.) między 12 i 3 godz. w południe i między godz. 7 i 9 wieczorem.

— **Ogólny ruch pociągów** między Czarnym Dunajcem a Suchąhorą został przywrócony.

— **Krajowy kurs majsterski dla stolarzy** rozpocznie się we Lwowie dnia 18 lutego b. r. i trwać będzie 8 tygodni. Na kurs przyjętych zostanie 14 kandydatów ze Lwowa i sąsiednich gmin.

— **Walne zgromadzenie** Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m., o godz. 10 przed południem w lokalu przy ulicy Pańskiej l. 22.

— **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i w szkołach realnych, tudzież kandydatek tegoż zawodu w liceach żeńskich odbędą się we Lwowie w dniach 14 i 16 lutego r. b., poczem nastąpią egzaminy ustne. Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu w tym terminie, winni o tem zawiadomić Dyrekcyę c. k. Komisyi egzaminacyjnej najpóźniej do dnia 8 lutego b. r.

— **W Zakladzie ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w IV. kwartale 1906 ogółem 892 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1428 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w IV. kwartale 1906: Ascendentom kor. 1731·42: przemijająco niezdolnym do zarobkowania kor. 34.577·78: stale niezdolnym do zarobkowania kor. 186.298·—; wdowom kor. 18.198·29; sierotom kor. 25.017·74. Tytułem odprawy wypłacił wdowom kor. 2198·12; tytułem kosztów pogrzebu kor. 1570·—, a tytułem kosztów dochodzenia wypadków koron 11.796·53. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent kor. 3852·04. Razem wypłacił Zakład tytułem wynagrodzeń w ciągu IV. kwartału 1906 kor. 285.239·92. Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych, deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 czerwca 1906 do 31 grudnia 1906 tytułem opłat kor. 869.015·38.

— **Tramway na »Bajkach«.** Wczoraj po raz pierwszy puszczono wozy kolei elektrycznej od szkoły im. św. Maryi Magdaleny, przez Kastelówkę, ul. Krzyżową, Szymonowiczów i 29 Listopada, do fabryki gipsu p. Franza. W urzędowem otwarciu tej linii wzięli udział członkowie prezydyum i Rady miasta, dyrektor Tomicki, reprezentanci Namiestnictwa, Ministerstwa kolei żelaznych i t. d. Linia liczy 1.970 m. długości i ma na przestrzeni 6 przystanków, a mianowicie: ul. Śniadeckich, ul. Nabielaka, fabryka p. Lewińskiego, ul. Issakowicza, ul. 29 Listopada, ul. Dunina Borkowskiego: ostatni przystanek siódmy jest przy willi „Grażyna". Od Kawiarni wiedeńskiej do ulicy Śniadeckich jest jedna sekcya, ztąd zaś do willi „Grażyny" druga sekcya, Od szkoły im. św. Magdaleny do końcowej stacyi jedzie wóz 13 i pół minut. Do kwietnia kursować będą wozy w odstępach 15-minutowych. Roboty przy budowie toru wykonała od 15 października r. z. krakowska firma Czesnak i Jenkner, ku zupełnemu zadowoleniu wczorajszej komisyi.

Najbliższa nowa linia tramwayu elektycznego zbudowaną być ma na plac powystawowy.

† **Justyn Lang,** urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, sekretarz lwowskiej Izby adwokackiej, długoletni radny m. Lwowa i serdeczny przyjaciel młodzieży, zmarł wczoraj w naszem mieście po dłuższych cierpieniach w 60 r. życia. Ś. p. zmarły brał czynny udział w wielu lwowskich Towarzystwach, między innemi w Tow. gimnastycznem „Sokół", gdzie wspólnie ze ś. p. Janem Dobrzańskim, dzięki niezmordowanej swej pracy, doprowadził do skutku budowę pierwszego własnego gmachu sokolego. Jemu też zawdzięczać należy powstanie wspaniałego boiska sokolego. Ś. p. Lang pozostawił wdowę p. Emilię z Winterów i syna Franciszka, słuchacza wydziału medycznego.

Pogrzeb odbędzie się jutro, w sobotę, o godz. pół do 3 po południu z domu żałoby przy ul. Chorążczyzny l. 18, na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki zostaną złożone w grobowcu rodzinnym.

Z „Sokoła-Macierzy" otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wzywam druhów wszystkich gniazd sokolich we Lwowie do wzięcia udziału w mundurach sokolich w pogrzebie ś. p. Justyna Langa. Zbór w „Sokole-Macierzy" o godzinie 2 po południu. *Czarnik,* prezes.

— **Pomnik ś. p. Gralewskiego.** Reprezentacya m. Lwowa uchwaliła na posiedzeniu, odbytem onegdaj udzielić bezpłatnie miejsca pod pomnik Mateusza Gralewskiego, podpułkownika wojsk polskich z r. 1863. literata etc. Roboty około pomnika rozpoczęła jedna z tutejszych firm. Odsłonięcie pomnika nastąpi w pierwszej połowie b. r.

— **Statystyka śmiertelności we Lwowie.** W pierwszej połowie stycznia b. r. zmarło we Lwowie 244 osób, w liczbie tej 51 na gruźlicę. Prócz tego było 6 wypadków nagłej śmierci, a mianowicie: przejechanie przez pociąg kolejowy, zabójstwo przez postrzał w czaszkę i załamanie czaszki, samobójstwo przez postrzał w serce, przypadkowa śmierć przez ucięcie rąk w młocarni i zakażenie. przypadkowa śmierć przez zasypanie górą piasku i zabójstwo przez tępy uraz w głowę i następny krwotok śródczaszkowy.

△ **Osuwanie się góry.** Żołnierz policyjny, patrolujący wczoraj w nocy w ulicy św. Wojciecha zauważył, iż t. zw. „Łysa góra" silnie się osuwa. Policya zawiadomiła o tem komisaryat IV. dzielnicy.

△ **Delożowanie domu.** Przy asystencyi organów magistrackich i policyjnych delożowano wczoraj dom przy ul. Bilińskich l. 12, który groził zawaleniem, zwłaszcza, że dach omal nie runął pod ciężarem śniegu.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Kamiennej do Narodnego Domu srebrną bransoletkę; w przechodzie przez pasaż Hausmana do konserwatorym muzycznego cztery złote breloki, książeczkę srebrną i złoty scyzoryk; złoty pierścień, ozdobiony brylantem i rubinami, wartości 500 kor.

△ **Napad.** W jednym z szynków, znajdujących się w Rynku, napadło wczoraj kilku drabów na zarobnika Piotra Mendyka i sromotnie go poturbowało. Mendyka opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dziś przed południem na Stawach Panieńskich. Zajęty tam robotnik Jan Leszczyński upadł tak nieszczęśliwie na lód, iż złamał rękę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Bergerowej przy ul. Kamiennej l. 3 skradziono z przedpokoju wielkie boa skankowe.

Józefowi Szewczyszynowi. zamieszkałemu w realności przy ul. Śmigowskiego l. 4, skradziono wczoraj z kufra gotówką 64 kor.

Aresztowano woźnicę Wasyla Burbana za kradzież 1200 cegieł na szkodę p. Frischa.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Jan Friede, emer respicyent straży akcyzowej, w 73 r. życia: Eugenisz Józef Protaszewicz, nauczyciel, w 25 r. życia; Karol Knopf, geometra cywilny, w 39 r. życia; Joanna Julia Mukaczyńska, wdowa po adjunkcie sądowym, w 73 r. życia;

w Smólnie koło Brodów ks. Bazylak, tamtejszy proboszcz.

— **Rada m. Krakowa** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo i uchwaliła wysłać deputacyę do Wiednia w sprawie upaństwowienia wyższej szkoły handlowej w Krakowie.

R. dr. Bandrowski uczynił jednogłośnie przyjęty wniosek o wyrażenie sympatyi i możliwego poparcia Polakom w Poznańskiem, walczącym z uciskiem.

R. Godzicki uczynił wniosek o poczynienie energicznych kroków w sprawie wydzielenia dawnej stacyi kolei Północnej w Krakowie z zakresu tej kolei i przydzielenia jej do dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Uchwalono jednomyślnie.

R. Daszyński w interpelacyi do prezydenta wskazując na nową organizacyę stronnictw w Radzie, zapytał prezydenta, czy prawdą jest, że nie informował należycie większości w ważnych sprawach i czy po przekonaniu się, że nie jest teraz już wyrazem większości, zechce wyciągnąć z tego konsekwencye.

Prezydent dr. Leo odpowiedział, że zawsze uważał za swój obowiązek podawać nietylko ważne sprawy do wiadomości Rady, ale je należycie przygotować i informować o nich Radę, czego liczne przytacza przykłady. Pod wpływem tych informacyj i gruntownych referatów uchwalono szereg ważnych spraw. Tak samo będzie postępował w przyszłości. W każdej ważnej sprawie gminnej przed wprowadzeniem jej na porządek dzienny obrad odbywać będzie konferencye z fachowymi członkami Rady, reprezentantami wszystkich jej odcieni. Dążeniem jego będzie, aby ważne sprawy rozstrzygane były zgodnie przez całą Radę miejską, a nie przez przypadkową większość. Na pytanie. jakie wyciągnie konsekwencye z nowego ugrupowania się stronnictw, odpowiada, że żadnych konsekwencyj nie wyciągnie póty, póki Rada w swej większości udzielać mu będzie poparcia. Od jednej i drugiej grupy otrzymał zapewnienie, że może liczyć na ich życzliwe poparcie.

— **Budowa nowego dworca kolejowego w Nowym Sączu.** Z Krakowa donoszą, że wczoraj przybyła tam deputacya z Nowego Sącza, złożona z burmistrza dr. Barbackiego i pp. Rzepińskiego, dr. Obrzuta i była u dyrektora kolei państwowych, radcy Dworu Horoszkiewicza, w sprawie budowy nowego dworca kolejowego, powiększenia magazynów kolejowych. dłuższego zatrzymywania pociągów kąpielowych i t. d. Dyr. Horoszkiewicz poinformował się dokładnie o życzeniach deputacyi w rozmowie trwającej przeszło półtorej godziny i przyrzekł poparcie.

— **Na Politechnice niemieckiej** w Pradze w roku następnym ma być utworzoną nadzwyczajna katedra dla hygieny przemysłowej, którą obejmie dr. Rambousek, okrętowy lekarz sanitarny z Tryestu.

— **Nowy Uniwersytet węgierski.** Rząd węgierski — jak donoszą z Budapesztu — postanowił założyć w Preszburgu pełny Uniwersytet o czterech wydziałach.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Keczkemetu donoszą, że na stacyi tamtejszej zderzyły się wczoraj po południu dwa pociągi osobowe, przyczem 30 osób odniosło rany.

— **Dyrektor banku fałszerzem weksli.** Z Budapesztu donoszą, że dyrekcya banku w Hajtu-Dorag zawiadomiła prokuratoryę, że dyrektor tego banku, Józef Klein, z powodu fałszerstwa weksli wyrządził jej szkodę na 250.000 kor. Sąd zakwestyonował jego majątek i wysłał za zbiegłym Kleinem listy gończe.

— **Hojny dar dla »Macierzy szkolnej« w Królestwie Polskiem.** Z Warszawy donoszą, że pani Szlenkierowa, żona tamtejszego przemysłowca, ofiarowała „Macierzy szkolnej" 100.000 rubli.

— **Samobójstwo w Monte Carlo.** Dnia 14 b. m. — jak donoszą z Monte-Carlo — zastrzelił się tam porucznik honwedów Geza Sliepcewicz. Niedawno temu uznany został pełnoletnim, a otrzymawszy majątek, przegrał go w jaskini gry. Zupełna ruina majątkowa była też powodem samobójstwa.

— **Mityng polski w Londynie.** Jak donoszą z Londynu do *Dziennika Poznańskiego,* odbędzie się tam w sobotę, dnia 19 stycznia, o godz. 6 po południu w Holborn Town Hall zebranie Polaków londyńskich, na które zaproszono także Anglików. Zebranie ma uchwalić protest przeciw znanym zajściom szkolnym pod zaborem pruskim.

— **Pożar w pałacu ambasady niemieckiej.** Z Rio de Janeiro donoszą, że spłonął tam pałac ambasady niemieckiej. Całe archiwum padło ofiarą płomieni. Personal ambasady zaledwie zdołał ujść z życiem.

Kronika prowincyonalna.

§ Przejechany na śmierć. W Brodach przejechał onegdaj wóz, powożony przez włościanina, 75 letniego Mojżesza Charischa, który odniósł tak znaczne obrażenia, że niebawem zakończył życie.

§. Morderstwo. Z Gorlic donoszą: W Kobylance zamordował onegdaj tamtejszy 73 letni włościanin Bartłomiej Tomalski swoją córkę, zamężną Grondalską, matkę trojga dzieci. Motyw tego strasznego czynu na razie nie jest znany.

Kronika zagraniczna.

* Żywy nieboszczyk. Z Petersburga donoszą do pism berlińskich: We wsi Jegorówka, w gub. tulskiej, pochowano chłopa, jako nieżywego. W dwa dni potem z mogiły zaczęły się dobywać jęki. Chłopi utrzymywali, że nieboszczyk pokutuje za grzech i nie chcieli go odkopywać. Dopiero po upływie dalszych dwóch dni, przy pomocy żandarmeryi odkopano chłopa, który jeszcze żył, ale znajdował się w stanie ostatecznego wycieńczenia. Osiwiał on w tych dniach zupełnie.

* Rewizye w kasynach gry. W nocy ze środy na czwartek dokonała policya paryska rewizyj domowych w rozmaitych kasynach gry.

* Kingston. Nawiedzone trzęsieniem ziemi miasto Kingston jest stolicą Jamajki, należącej od roku 1655 do Anglii. Miasto to położone na południowej stronie wyspy, obwarowane jest silnie, a silne baterye „Port Royal" bronią doń wstępu od morza. Liczy ono obecnie około 40.000 mieszkańców.

Godność stolicy Jamajki piastuje Kingston dopiero od r. 1871. W portach jego gromadzi się olbrzymi handel wywozowy wyspy, która produkuje owoce południowe, kawę, indygo, bawełnę, tytoń i sól. Trzcina cukrowa była przedtem jednym z głównych przedmiotów wywozu. Zniesienie handlu niewolnikami i niewolnictwa uniemożliwiło jednak zbyt już teraz kosztowną plantacyę, zastępując ją łatwiejszą uprawą tytoniu i bawełny. Brak niewolnika odbił się wogóle ujemnie na stanie ekonomicznym Jamajki. Gospodarstwa rolne podupadły, a większość ziemi uprawnej leżała odłogiem.

Jamajka podnosiła się dopiero zwolna z tego zastoju. Z roku na rok wzmagał się handel, a wpływ widoczny Stanów Zjednoczonych począł korzystnie oddziaływać na stosunki przemysłowe wyspy.

Kingston ulegało już nieraz katastrofom. Sąsiedni „Port Royal" zburzyło trzęsienie ziemi w r. 1693, a w 1772 r. straszny cyklon. Miasto samo, zamieszkane przeważnie przez mulatów i murzynów, zabudowane jest dość rozlegle, jest także siedzibą wielu władz, posiada teatr, duży szpital i kilka piękniejszych ulic. Domy drewniane budowane są przeważnie z drzewa, materyał ten opiera się bowiem najłatwiej tak częstym na Jamajce wstrząsom ziemi.

* Trzęsienie ziemi. Z Holland-Bai (na Jamajce) donoszą: Wszystkie sprawozdania zgodnie stwierdzają, że cała dzielnica kupiecka w Kingston zniszczona została pożarem, który wybuchł po trzęsieniu ziemi. Okręty wyratowały około 700 osób, które nawpół obłąkany tłum, szukający ratunku podczas pożaru, wepchnął był do morza.

W urzędzie kolonialnym w Londynie oceniają liczbę osób bez dachu w skutek trzęsienia ziemi w Kingston na 9000, a nie, jak wczoraj doniesiono z Nowego Jorku, na 90.000.

Król angielski Edward i korporacya „City" ofiarowali — jak donoszą z Londynu — po 1000 funtów szterlingów na ofiary katastrofy w Kingston.

Jeden z parowców linii Hamburg-Ameryka w piątek lub sobotę — jak donoszą z Nowego Jorku — odpłynie do Kingstonu, celem przewiezienia dla ofiar katastrofy bezpłatnej żywności.

* Demonstracya w teatrze. Z Sofii telegrafują: Podczas otwarcia narodowego teatru przyszło do demonstracyj, urządzonych przez socyalistyczną młodzież uniwersytecką, oraz do wykroczeń. Wojsko przywróciło porządek.

* Spisek w zakładzie dla obłąkanych. Z Berlina donoszą, że w miejskim zakładzie dla obłąkanych w Daldorf skutkiem anonimowego doniesienia dowiedział się zarząd, że umieszczeni w tym zakładzie obłąkani uknuli spisek, celem uwolnienia się z zakładu przy pomocy osób postronnych, które pod pozorem odwiedzin miały siłą uprowadzić niektórych pacyentów. Przedsięwzięta rewizya okazała, że doniesienie było prawdziwe. W łóżkach pod siennikami znaleziono drabinę sznurową, kilka pilników, cztery rewolwery nabite i trzy sztylety. Podejrzane osoby, które przybyły w odwiedziny do pacyentów, odprawiono przy bramie zakładu. — W kilka dni później znaleziono jeszcze jeden rewolwer przy obłąkanym mordercy, nazwiskiem Erpel. Śledztwo wykazało, że wszystkie znalezione przedmioty przemyciła z Rossyi i przyniosła do zakładu żona obłąkanego skazańca Weinsteina. Wydano rozkaz uwięzienia Weinsteinowej, która jednakże przedtem jeszcze umknęła do Anglii.

* Rabunek w pociągu. W pociągu ekspresowym, dążącym z Genui do Paryża, nieznany sprawca napadł onegdaj w nocy pomiędzy Turynem a Modane na śpiącą dozorczynię chorych, Zuzannę Low, wracającą z Genui do Paryża, i uderzywszy ją trzykrotnie młotkiem w głowę, obrabował z gotówki, zegarka i pierścionków. Zamach odkryła służba kolejowa, przeglądając pociąg w Modanie, na następnej zaś stacyi Chambery, już na terytoryum francuskiem, przewieziono ranną w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawca zamachu wyskoczył prawdopodobnie z pociągu w pobliżu tunelu przez górę Cenis, gdzie pociąg zwalnia biegu.

Krucyaty przeciwko tańcom.

Odkąd świat światem, albo — co dla nas na jedno wychodzi — odkąd człowiek człowiekiem, taniec znajdował zawsze gorących zwolenników. Rytmiczne ruchy ciała i skojarzenie ich z muzyką, która odgrywa tu rolę bodźca — oto, czem pociąga taniec, łącząc w sobie czynniki zmysłowe z wrażeniami wyższego rzędu. W dawnym tańcu, jeszcze u Greków i Rzymian, przewagę miała strona zmysłowa; dzisiaj stosunek ów ukształtował się wprost odwrotnie. Nastąpiło spospolitowanie formy tańca, lecz treść jego niewątpliwie uszlachetniło tchnienie cywilizacyi. Taniec podporządkował siebie w zupełności muzyce, tanecznicy przestali być prawie osobami; jestto tylko materyał, którym porusza tempo melodyi. Nie rozumiejąc tego stanu rzeczy, przeciwnicy i dziś jeszcze widzą w swobodnem przez taniec zbliżeniu płci obojga pewną prawie nieobyczajność, chociaż gdyby tak było, to przecież wszyscy ludzie obyczajni odwróciliby się od tańca.

Owo oskarżenie rozbrzmiewa, jak echo wyobrażeń *ex anno olim,* kiedy może istotnie taniec inne miał cechy, niż dzisiaj. Zawsze zresztą bywali zgryźliwcy i dziwacy, opacznie na świat patrzący, albo też obłudnicy, jak satyryk XVII. wieku, Opaliński, zacięty na papierze przeciwnik tańca, karciciel obyczajów który tę jednak miał wadę, iż umiał wszystkim wyty-

kać choćby najdrobniejsze uchybienia, ale nie widział własnych grzechów.

Inne pobudki kierowały niezawodnie Jakóbem Sobieskim, rycerzem w każdym calu, gdy synów swych Marka i Jana, późniejszego króla, w obce kraje posyłając, radził im w instrukcyi: „nie uczcie się tańców, bo tego i w domu z Tatarami nauczycie się“.

To zupełnie w tonie Sobieskich, ci, których piersi murem kraju były, nie mogli rozkoszować się tańcem innym, jak z Tatary.

Ale nikt chyba miłośnikom uciech tanecznych nie zalał tyle gorącego sadła za skórę, co w wieku XVIII. nauk wyzwolonych i filozofii doktor, w szkołach nowodworskich dyalektyki profesor, bursy Starnigielskiej senior, w Jeleśni pleban i Jego Królewskiej Mości sekretarz, ks. Ignacy Pawluskiewicz.

On to „podał do druku“ d. 15 kwietnia 1771 r. dziełko *„Scire tuum“* w chwalebnym zamiarze wzywania młodzieży do poprawy. Pląsy pomieszczone tam zostały na czele w ustępie o „grubiańskich, ciemiężnych, niebezpiecznych“ rozrywkach i cała uczoność czcigodnego profesora dyalektyki wysiliła się ku wykazaniu, jak zgubną rzeczą jest taniec.

„Nauk wyzwolonych i filozofii doktor“ przypomina, iż nie co innego, a taniec był przyczyną połamania tablic z przykazaniami Boskiemi przez Mojżesza. Cytatami z Psalmisty, św. Efrema, św. Jana Chryzostoma i innych — uzasadnia uczony jeleśnieński swe filipiki; przypomina nawet zdanie Fryderyka III.: „Wolałbym na febrę chorować, jak tańcować, bo co mi to za uciecha nogami po ziemi drepcić, jak szalonemu w koło chodzić, raz prawą, drugi raz lewą nogą nadskakiwać wprzód i w tył się obracać na jednem miejscu kroki nieustanne czynić, skacząc pocić się, a że krótko zamknę, bez dopuszczenia Bożego dobrowolnie szaleć“.

W w. XVIII. równą zaciekłością w walce z tańcami odznaczył się profesor patologii w Uniwersytecie wileńskim, Józef Frank: „Przyjemne Polki — oto jedna ze strzał zatrutych, któremi godził w znienawidzone pląsy — zostawcie walc niedźwiedziom, mieszkającym w puszczach waszego kraju. — tak nierozsądny jednotonny taniec bardziej tym dzikim przystoi zwierzętom“. *(Gaz. lit. wil.* 1806, str. 295).

Rzecz jasna, że to nie jedyni antagoniści tańca z dawnych czasów i że wołowej trzebaby skóry, a jeszcze nie wystarczyłoby, gdyby chcieć tylko spisać różne objekcye, jakie poczyniono tej rozrywce. Wszystkie one jednak dowodzą wszakże jednego tylko — o czem już zresztą wspomnieliśmy — a mianowicie niezrozumienia istoty tańca.

Rzecz inna z zarzutami, które przeciwko tańcom podnoszą hygieniści. Nie brzmią one jednak zbyt tragicznie. Dla zdrowego, młodego organizmu taniec nie przedstawia sam w sobie żadnego niebezpieczeństwa. Oczywiście „taniec do upadłego“ powinno się pozostawić wyjątkowo silnym osobom, zarazem zaś pamiętać o tych ostrożnościach, które sam rozum dyktuje, a których zaniedbanie tak ciężko odbić się może na zdrowiu. Jeżeli n. p. tancerz, lub tancerka po nużącym szeregu tur przetańczonych, szukają ochłody w szklance mrożonej limoniady, lub stając na przewiewie przy otwartem oknie i potem ciężką chorobą odpokutowują tę nierozwagę — to winien tu już nie taniec, jeno lekkomyślność, a często wprost nieświadomość, w jakiej co do spraw zdrowia pozostaje nasza młodzież.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert Wagnerowski Eryka Schmedesa w sali Filharmonii).

Wielkie wrażenie wywołał we środę p. Eryk Schmedes, śpiewak nadwornej Opery wiedeńskiej. Od pierwszych kilku fraz, zaśpiewanych przez artystę, wrażenie to potęgowało się coraz widoczniej, a pod koniec koncertu przemieniło się nawet w formalną owacyę. Lwowianie, ludzie bardzo muzykalni ale i nie mniej trzeźwi, w odniesieniu do artystów może nadto chłodni, unoszą się żywiołowo dopiero wtedy, gdy artysta zaimponuje im na całej linii.

Pan Schmedes zaimponował niewątpliwie wszystkim na koncercie zgromadzonym i to pod każdym względem: głosowym i śpiewaczym. Uposażony we wspaniały i rozległy bohaterski głos tenorowy, ogromnie jędrny i silny, nim przedewszystkiem czaruje. Bo i rzeczywiście, nie tak często głos taki słyszeć można (oczywiście u nas we Lwowie!). Prześliczna średnica, brzmiąca całą pełnią męskiej siły, bajeczne pozycye górne, wydobywane naturalnie i bez wysiłku, miękkie i dramatyczne stosownie do charakteru i znaczenia interpretowanej frazy. Po za tem muzykalność, uczucie, śpiewacza technika doprowadzona do mistrzowstwa. Najpiękniej p. Schmedes śpiewał Wagnera; kilka wyjątków ze „Śpiewaków“, „Walkiryi“ i „Lohengrina“, dając jasne pojęcie o wzorowej kulturze śpiewaczej w tym kierunku, wzór godny naśladowania. Nad program pięknie aryę z „Pajaców“ („Śmiej się pajacu“), Hildacha „Wiosnę“ i wyjątek z „Toski“.

Akompaniował artyście p. Oskar Dachs, pianista, znany już we Lwowie z niejednokrotnych występów. Pan Dachs akompaniuje doskonale szczególnie Wagnera: jako solista podobał się mniej. Pabsta parafrazę z „Onegina“ grał dość słabo, zbyt wolno, bez życia. Natomiast Brahmsa Rapsodya *H-moll* i efektownie zagrany Menuet Schuberta (nad program) poprawiły reputacyę p. Dachsa jako pianisty.

D. Baranowski.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz drugi, „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W sobotę, o godzinie pół do czwartej po południu dla młodzieży szkolnej „Warszawianka“, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego, z panią Siemaszkową w roli tytułowej i „Pieśń przerwana“, obraz sceniczny w 1 akcie Elizy Orzeszkowej i Zygmunta Przybylskiego, z panią Ireną Trapszo w głównej roli.

W sobotę, o godzinie pół do ósmej wieczorem po raz drugi „To coś!“, operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina, muzyka K. Weinbergera.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz ósmy „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko w 9 odsłonach przez Adolfa Walewskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla, gościnny występ p. Aleksandra Bandrowskiego; rozpocznie „Przyjaciel Fryc“ (L'amico Fritz) opera w 3 aktach P. Mascagniego, gościnny występ p. Ireny Bohuss.

W poniedziałek na dochód Towarzystwa weteranów z 1863 r. staraniem komitetu: „Program składany“, między innymi po raz pierwszy: „Za Ojczyznę“, obraz sceniczny w 1 akcie przez Fr. Rawitę Gawrońskiego.

We wtorek po raz pierwszy „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach. Libretto z poematu Adama Mickiewicza, ułożył J. T. Wydżga przy współudziale Maryi Wydżdżanki, muzyka J. T. Wydżgi. Gościnny występ p. Ireny Bohuss.

We środę, po raz trzeci, „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

We czwartek, po raz drugi, „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach; libretto z poematu Adama Mickiewicza, ułożył J. T. Wydżga przy współudziale Maryi Wydżdżanki, muzyka J. T. Wydżgi. Gościnny występ p. Ireny Bohuss.

W piątek po raz czwarty „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza, tłumaczył M. Sachorowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 b. m. Banknoty w obiegu 1.791,594.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 77,083.000): rezerwa kruszcowa; 1,462.232.000 (więcej o 5,112.000); Portfel wekslowy 615,318.000 (mniej o 89,382.000); lombard papierów: 67,398.000 (mniej o 21,577.000); banknoty wolne od podatków 68,090.000.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął d. 16 b. m. przed południem bawarskiego generał-majora i inspektora kawaleryi Konstantego bar. Gebsatteln na osobnej audyencyi.

Związek kupców w Pradze „Merkur“ udał się do P. Ministra handlu dr. Forzta z prośbą o objęcie protektoratu. P. Minister przychylił się do tej prośby.

Wczoraj wieczorem przybyła do Wiednia deputacya rady m. Bukaresztu z burmistrzem i wiceburmistrzem na czele, celem rewizytowania dr. Luegera. Na powitanie zjawili się na dworcu: Marszałek kraju ks. Liechtenstein, wielu posłów chrześciańsko-socyalnych, oraz Rada z burmistrzem dr. Luegerem na czele.

W węgierskim Sejmie, w toku dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty, domagał się wczoraj bar. Banffy upaństwowienia narodowych, wyznaniowych szkół średnich.

Minister oświaty Apponyi sprzeciwił się temu projektowi.

Pierwsza sesya nowego parlamentu Rzeszy niemieckiej, jak donoszą z Berlina, nie potrwa dłużej nad 4 miesiące, gdyż rząd nie zamierza urządzić sesyi letniej. Parlamentowi przedłożony będzie etat dodatkowy, tudzież etat na rok 1907. Jako termin zebrania się nowego parlamentu wymieniają dzień 14 lub 19 lutego b. r.

Francuska Rada gabinetowa zatwierdziła wczoraj podstawowe postanowienia projektu co do zniesienia sądów wojskowych. Ostateczny tekst ustawy będzie wygotowany w sobotę.

Rząd francuski usunął burmistrza z Montreux z urzędu za to, że zamknął on kościół i zabronił księdzu wstępu do kościoła podczas pogrzebu.

Wobec sprawozdawcy dziennika *Matin* oświadczył francuski minister spraw zagranicznych Pichon, że usprawiedliwione są wielkie nadzieje, przywiązywane do najbliższej konferencyi haskiej, gdyż dzięki doświadczeniom z lat ostatnich będzie przedewszystkiem szło o poprawę postępowania rozjemczego, zwłaszcza międzynarodowych komisyj śledczych, które oddały cenne usługi.

Do londyńskiej *Daily Mail* donoszą z Tokio, że rząd japoński oświadczył się za tem, aby kwestya rozbrojenia była na porządku dziennym obrad konferencyi haskiej. Jak wiadomo, przeciwko wytoczeniu tej sprawy oświadczyły się Niemcy.

Sułtan mianował ministrem sprawiedliwości generalnego dyrektora urzędów cłowych, b. walego Salonik, Hassana Fehmiego baszę.

Prezydentem Republiki Salvador wybrany został generał Fernando Figueora.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 18 stycznia. Izba posłów po odczytaniu wniosków i interpelacyj przystąpiła do dalszej dyskusyi nad ustawą o kulturze wina. P. Minister rolnictwa hr. Auersperg oświadczył, że Rząd odnosi się sympatycznie do tej ustawy, która usunie pewne niewłaściwości w produkcyi wina sztucznego.

Między odczytanemi dziś interpelacyami znajduje się interpelacya p. Schreitera w sprawie dyscyplinarki wytoczonej komisarzowi skarbowemu w Dolnej Austryi, dr. Waberowi, z powodu mowy, wygłoszonej co do stanowiska Rządu względem urzędników kontraktowych.

Wiedeń, 18 stycznia. Na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów uchwalono, że na jutrzejszem i poniedziałkowem posiedzeniu ma Izba posłów załatwić ustawy o urzędnikach i okongrui, we wtorek i we środę ustawy wojskowe, we czwartek i piątek ustawy o Lloydzie i kolejach lokalnych, a w sobotę resztę przedłożeń. Gdyby w przyszłą sobotę wszystkiego nie załatwiono, odbędzie Izba posiedzenie jeszcze w poniedziałek, 28 b. m.

Wiedeń, 18 stycznia. Prognoza centralnego Zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 18 stycznia 1907: W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, mierny wiatr, Temperatura blisko zera. W Galicyi zachodniej: Bardzo pochmurno, czasowo słońce, mierny wiatr, łagodnie.

Wiedeń, 18 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami rolnictwa i handlu udzielił inżynierowi p. Augustowi Rathowi *jun.*, właścicielowi fabryki w Wiedniu, pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod nazwą: „Galicyjska spółka akcyjna dla transportu i magazynowania ropy z siedzibą w Wiedniu“ i zatwierdził statuty tego Towarzystwa.

Udine, 18 stycznia. Dziś o godzinie 4 m. 20 nad ranem dało się uczuć w Tolmezzo (miasto włoskie niedaleko granicy austryackiej) silne trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund i wywołało wśród ludności panikę. Ofiar w ludziach nie było.

Madryt, 18 stycznia. Okręt wojenny „Pelajo“ wyruszył do Tangeru.

Polacy pod berłem pruskiem.

Poznań, 18 stycznia. *(Tel. pryw.).* Z okazyi zbliżających się wyborów do parlamentu podzielono miasto Poznań — jak donosi *Dziennik Poznański* — na 42 okręgów wyborczych, a na każdy okręg zamianowano przewodniczącego i zastępców. Tylko sześciu Polaków zamianowano przewodniczącymi biur wyborczych, a ośmiu zastępcami przewodniczącego. Z Niemców zamianowano 36 przewodniczącymi a 34 zastępcami.

Poznań, 18 stycznia. *(Tel. pryw.).* Przeciw ks. szambelanowi Kłosowi toczyć się będzie przed tutejszą Izbą karną proces o przekroczenie § 110 t. j. „namawianie do nieposłuszeństwa władzom“ w dwóch wypadkach. Oskarżonego bronić będzie mecenas Woliński.

Poznań, 18 stycznia. *(Tel. pryw.)* Wczoraj toczyły się 4 sprawy przeciw nakładcy i redaktorowi *Przyjaciela Ludu*, p. Michałowi Majerskiemu, który niedawno temu w pięciu wypadkach został skazany na 570 marek kary. Inkryminowane artykuły zawierały wiadomości o strejku szkolnym. Sąd skazał go na cztery grzywny, wynoszące łącznie 410 marek.

Katastrofa w Kingston.

Paryż, 18 stycznia. Prezydent Fallières wystosował do króla Edwarda telegram, w którym wyraża mu głębokie współczucie z powodu katastrofy na Jamajce oraz sympatyę dla rodzin pozostałych po ofiarach. Król podziękował za tę depeszę, która go głęboko wzruszyła.

Londyn, 18 stycznia. Królowa ofiarowała na fundusz zapomogowy dla osób dotkniętych katastrofą 1000 ft. st.

Londyn, 18 stycznia. Gubernator Jamajki telegrafuje, że dotychczas umieszczono 500 rannych w lazaretach. W mieście Kingston dopuszczono się wielu rabunków. Ludność znosi nieszczęście dość cierpliwie, wielu nawet okazuje apatyę. Do d. 17 b. m. w południe pochowano zwłoki 343 osób. W porcie kilka okrętów zostało uszkodzonych. Latarnia morska zawaliła się, ale wjazd do portu jest możliwy.

Waszyngton, 18 stycznia. Izba reprezentantów przyjęła ustawę upoważniającą prezydenta, aby rozdał między ludność cierpiącą nędzę na Jamajce środki żywności, odzież i t. d.

Nowy Jork, 18 stycznia. Donoszą z Honolulu, że wulkan Mauna Loa na wyspie Hawaii wyrzuca lawę na odległość pół mili.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 18 stycznia. *(Tel. pr.)* Rozdawanie kart wyborczych powierzono komisyi obywatelskiej, która podzieliwszy się na 12 sekcyj okręgowych prawdopodobnie będzie spełniała tę czynność w mieszkaniach, w tym celu najętych, lub ofiarowanych. Dzień rozpoczęcia tego urzędowania jeszcze nie jest oznaczony.

Warszawa, 18 stycznia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj wykonano wyrok warszawskiego sądu polowego, mocą którego skazani zostali na śmierć przez powieszenie 18-letni Wojciech Winiarski i 21-letni Jan Berdek, za napad zbrojny na kasyera na Pradze.

Warszawa, 18 stycznia. *(Tel. pryw.)* Do *Słowa* donoszą, że do osady Wiśnice koło Horodyszcza przybyło przed kilkoma dniami na wozach około 20 mężczyzn i zrabowało z filii pocztowo-telegraficznej z kasy 1212 rubli w gotówce, 1776 rubli w markach pocztowych; w składzie zaś monopolowym zrabowali ci sami napastnicy 2000 rubli i połtukli butelki z wódką wartości kilkuset rubli. Oba napady trwały około 20 minut.

Mitawa, 18 stycznia. *(Pet. Ag.).* Kurlandzka monarchistyczna partya konstytucyjna ogłosiła proklamacyę w języku niemieckim i łotyskim, w której poddaje nader ostrej krytyce działalność pierwszej Dumy, zwłaszcza ze względu na żądanie amnestyi i przymusowego wywłaszczenia.

Petersburg, 18 stycznia. *(Pet. Ag.).* Naczelnik m. Rostowa nad Donem, Draczewski, został mianowany naczelnikiem miasta Petersburga.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 stycznia 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 689·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 837·—, Akcye Anglobanku 317·25, Akcye Unionbanku 588·—, Akcye Länderbanku 466·—, Akcye Bankvereinu 566·25, Akcye Bodencredit 1091·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 585·—, Akcye kolei państwowych 692·25, Akcye kolei Południowej 176·25, Akcye kolei Elbethal 455·—, Akcye kolei Północnej 5627·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 626·75, Akcye Rima Muranyi 570·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2678·—,

---

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 stycznia 1907.

Hotel George'a.
PP. R. Szertmirowski z Rossyi, M. Agopsowicz z Kuteczkowiec.

Hotel Imperial.
PP. A. Kobylański ze Smidowa, A. Leszczyński z Niska.

Hotel Europejski.
P. J. Kosko z Rossyi.

Hotel Francuski.
P. J. Babski z Rossyi.

Hotel Victoria.
PP. G. Kleczewski z Siennowa, Stan. Kopczyński z Tarnopola.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 stycznia.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583	—	593	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	583	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	330	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
" " " $4\frac{1}{2}$ pr. " los w 50 l.	100	50	101	20
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	97	40	98	10
" kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4 pr. " los w 57 l.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	100	70	101	40
" " " 4 pr. (4 em.)	97	50	98	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	50	98	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	96	—	96	70
" " " 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
" " " papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

(II.–III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 stycznia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·15	99·35
styczeń-lipiec	99·15	99·35
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·05	100·25
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	157·10	159·10
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·—	217·—
" " " 1864 po 100 zł.	266·50	268·50
" " " 1864 po 50 zł.	266·50	268·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	292·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·30	117·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·25	99·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	459·—	463·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	124·—	125·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·10	100·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·15	100·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·15	100·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·05	100·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	95·95	96·15
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	154·10	156·10
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	202·75	204·65
" " " " 50 zł. (100 kor.)	202·75	204·65
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·10	97·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·60	98·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·80	102·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·50	98·50
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·40	96·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	111·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	168·50	169·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·—	286·—
" " " " " 1889 3 pr.	283·25	293·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·60	102·60
" " " " 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
" " " " los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·35	101·35
" " " " " 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·—	98·30
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
" " " " 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101·75	102·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·60	101·60
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	97·10	98·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·40	100·40
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	100·—	101·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·25	116·25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·85	92·85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·15	104·15
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·75	24·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	448·—	458·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	62·—
Palfy 40 zł. m. k.	176·—	184·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·90	48·90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·75	29·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Koronowa waluta.		
Salma 40 zł. m. k.	192·—	202·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	82·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318·—	319·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3375·—	3385·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	690·50	691·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	838·—	839·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597·—	603·—
Galic. banku hip. 200 zł.	585·—	590·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	130·—	150·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	468·50	469·50
" Austro-węg. 1400 kor.	1777·—	1784·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	588·50	589·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·75	245·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·—	245·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5610·—	5635·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·50	580·50
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1048·—	1050·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	754·—	757·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	642·—	647·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	650·—	652·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2693·—	2703·—
Schodnicy 500 kor.	595·—	605·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	433·—	434·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	283·—	286·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·90	241·15
Paryż za 100 franków	95·55	95·75
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·55	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·55	95·70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·50	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. E. 978/6 (4) (324 3—3)

Na żądanie Józefy Smutnowej we Lwowie odbędzie się dnia 31 stycznia 1907 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 4 licytacya realności whl. 100 ks. gr. gm. kat. Jasień objętej, Jana Kozaka własnej.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 2286 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 1525 koron, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i wszelkie dokumenta, odnoszące się do tej nieruchomości przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Ustrzyki, dnia 12 grudnia 1906.

L. cz. E. 1375/6 (5) (343)

Dnia 19 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya połowy realności whl. 480 ks. gr. gm. kat. Pietnice.

Nieruchomość ta jest oceniona na kwotę 1202 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 801 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 7 stycznia 1907.

L. cz. E. 1592/6 (7). (344)

Dnia 19 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya połowy realności whl. 74 ks. gr. gminy kat. Michowa.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na kwotę 2675 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1783 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 8 stycznia 1907.

L. cz. E. 910/6 (9) (347 1—2)

Dnia 27 lutego 1907 godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacya realności whl. 9 ks. gr. gm. kat. Wyczułki, składającej się z parc. gr. lk. 182/3 częścią ogród, częścią plac pusty, 183/1 częścią sadek, częścią ogród i z parcel gr. 250/2, 251/2, 508/4, 509/4, 832/3, 887/2, 887/3, 1177/4 i 1178/4 stanowiących rolę łącznej objętości 33 arów 87 m. kw. przeważnie kultury 2 klasy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3412 kor.

Najniższa cena wynosi 2275 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, 3 stycznia 1907.

L. cz. E. 1846/6 (6) (345 2—3)

Na żądanie Chaji Schein w Haliczu odbędzie się dnia 1 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya całej realności whl. 238 gminy Wiktorów, składającej się z gruntów ornych.

Cena szacunkowa wynosi 2140 koron.

Najniższa cena wynosi 1426 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. E. 1847/6 (5) (346 2—3)

Na żądanie Chaji Schein z Halicza odbędzie się dnia 1 lutego 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności whl. 984 gminy Wiktorów, stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 765 kor.

Najniższa cena wynosi 510 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. E. 1054/6 (5) (357)

Na żądanie Aby Hermana w Holihradach odbędzie się dnia 20 lutego 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya 1/6 części realności objętej whl. 115 ks. gr. gminy Holihrady, Anny Olejnicz zamęż. Romaniuk własnej.

Nieruchomość powyższą oceniono na 973 kor.

Najniższa cena wynosi 648 kor. 73 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej. w kancelaryi Oddział IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. E. VII. 1257/6 (9) (338)

Na żądanie Dmytra Sorochmaniuka syna Hrycia w Mikuliczynie odbędzie się dnia 19 lutego 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya 17/76 części whl. 384 gm. Mikuliczyn (łąki) w niwie „Rostowe" obszaru około 76 morgów Michała Tomaszewskiego własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4702 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi 3135 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dia 30 grudnia 1906.

L. cz. E. 3184/6 (27) (389)

Dnia 26 lutego 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya realności wyk. hip. 141 ks. gr. gm. kat. Kozielniki objętej, stanowiącej fabrykę do wyrobu cegieł, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, wychodków, stajni, wozowni, trzech szop, nowej stajni, węglarni, kominu fabrycznego, pieca kręgowego, poddasza, wreszcie okien, kluczy, żłobu, drabiny i drążków okutych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 66.666 kor., a to wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 33.333 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.

Lwów, dnia 26 grudnia 1906.

L. 93 ex 907. (365)

Obwieszczenie.

Dnia 5 lutego 1907 o godzinie 11 rano odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, celem zabezpieczenia na rok 1907 dostawy do wyprawy szybu Campi: 460 metrów kubicznych drzewa sosnowego osiosanego kantowego. 20 metrów kubicznych drzewa dębowego ociosanego kantowego w roku 1907 potrzebnego.

Dostawa cała wyż wymienionego drzewa ma być uskutecznioną najdalej do 31 marca 1907.

Oferty według przepisu sporządzone, należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane i zaopatrzone w wadyum w kwocie 10 prc. żądanej ogólnej sumy, z podaniem ceny za 1 m³ cyframi i literami wypisanej z oświadczeniem, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i że takowym bezwarunkowo się poddaje, należy opieczętowane wnieść najdalej do godziny jedenastej przed południem na dniu wyż wymienionym do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bochni w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie kwadrans na dwunastą przed południem.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 12 stycznia 1907.

L. cz. E. 3841/6 (10) (378)

W sprawie egzekucyjnej Cyryla Karola 2 im. Korobija i Anny Korobij przeciw małoletnim Józefowi Hukowi, synowi Pawła, zastąpionemu przez opiekuna Łukasza Ostrowskiego o zniesienie współwłasności realności whl. 2848 ks. gr. gm. Tarnopol odbędzie się dnia 8 lutego z 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 27 w Tarnopolu, licytacya realności whl. 2848 ks. gr. gm. Tarnopol przy ulicy Tatarskiej położonej składającej się z parc. bud. lk. 1487 i z 2 budynków.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3571 kor.

Najniższa cena wynosi 3000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa wierzycieli hipotecznych zostają nienaruszone bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. E. VII. 1024/6 (5) (382)

Na żądanie Towarzystwa żyrowo-bankowego w Nadwórnej odbędzie się dnia 19 lutego 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 500, 512, 516 i 564 gminy Potok czarny, Dmytra i Michała Szowgeninków własne w „ogrodzie" i na „Krywuli" położone, łącznej przestrzeni 2¾ morga wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, buków i smereк.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 300 kor., ad b) na 200 kor., ad c) na 600 kor., ad d) na 1000 kor., przynależności zaś ad c) 200 koron, ad d) na 20 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 200 koron, ad b) 133 kor. 32 hal., ad c) 533 kor. 32 hal., ad d) 680 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VII.

Delatyn, dnia 29 grudnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 9/6 (11) (375)

Ogłoszenie.

Wskutek wniosku komisarza konkursowego w sprawie konkursowej Medla Frieda, dzierżawcy dóbr w Terpiłówce, uwalnia się dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. sędziego powiatowego Antoniego Starkiewicza w Nowem Siole od pełnienia dalszych funkcyi komisarza konkursowego i mianuje się komisarzem powyższej upadłości Teodora Eichla, c. k. radcę sądu krajowego przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Termin do zgłoszeń wierzytelności konkursowych oraz termin likwidacyjny ts. uchwałą z dnia 8 listopada 1906 l. cz. S. 9/6 (1) wyznaczone pozostają niezmienione z tem jednak, iż wierzytelności zgłosić należy bezpośrednio w tym sądzie obwodowym a audyencya likwidacyjna na dzień 4 lutego 1907, godzina 9 rano wyznaczona przed nowo zamianowanym komisarzem konkursowym w tutejszym c. k. sądzie obwodowym sala Nr. 23 się odbędzie.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 12 stycznia 1907.

Konkursa.

Lm. 426/07 (VIII.) (390 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 3000 koron z fundacyi posagowej gminy m. Lwowa imienia Arcyksiężniczki Gizeli rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 28 lutego 1907.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania.

1. Osierocone po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu;
2. przynależne do gminy miasta Lwowa;
3. wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24;
4. ubogie;
5. dobrego zachowania się i
6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Osoby, które raz otrzymały posag z tej fundacyi, nie mogą go otrzymać powtórnie.

Podania, opatrzone w metryki urodzenia, poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne wnieść należy w powyższym terminie do Magistratu.

Podania, wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczane przez właściwe urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 3 stycznia 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 3/7 (1) (388)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 3 czasopisma: „Monitor" z dnia 13 stycznia 1907 pod tytułem: „Es ist doch pyramidal!" od „wprost wierzyć" do końca zawiera znamiona występku z § 491 u. k. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 11 stycznia 1907.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 14 stycznia 1907.

Zl 10 (364)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Jänner 1907, Pr. 1/7, die Weiterverbreitung der Nr. 1265 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 8 Jänner 1907 wegen der Stelle von „Nella storia c'e" bis „la chiesa di Roma" des Artikels: „Conferenze Orano (Cleopatra)" nach § 122 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Písek hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Jänner 1907, Pr. 1/7, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Zemedelec" vom 10 Jänner 1907 wegen des Artikels: „Vrchnost!" nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 16/6 (6) (286 2—3)

Katarzyna Debera uznana umysłowo chorą, jej kuratorem jest Hryńko Debera z Radenic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 6 grudnia 1906.

L. cz. L. 13/6 (7) (285 2—3)

Franciszek Klein uznany marnotrawcą, jego kuratorem jest Józef Korecki z Mościsk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 29 października 1906.

L. cz. L. 9/6 (12) (284 2—3)

Stanisław Wąsowicz uznany umysłowo chorym, jego kuratorem jest Filip Dorosz z Tamanowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 9 listopada 1906.

L. cz. P. 204/6 (4) (276 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Procia Dżamana w Buczaczkach.

Kuratorem jego ustanowiono Łesia Wirstiuka w Buczaczkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 12 grudnia 1906.

L. cz. P. 1/5 (47) (257 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu Oddział IV. zawiadamia, iż dla umysłowo chorego Bronisława Strawińskiego, współwłaściciela majętności tabularnej Niżborg stary i Niżborg nowy ustanowiono kuratorem Bolesława Jordana Rozwadowskiego, emerytowanego c. k. starostę w Stanisławowie, ulica Lipowa l. 23.

Tarnopol, dnia 17 listopada 1906.

L. cz. L. 11/6 (3) (352 1—3)

Marya z Hajduków Olszówka z Dąbrówki oddaną została z powodu marnotrawstwa pod kuratelę.

Kuratorem jej jest Michał Olszówka w Dąbrówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ułanów, dnia 14 grudnia 1906.

L. cz. P. 73/6 (1) (350 1—3)

Za marnotrawców uznano Fedka Szczerbatego i Michała Figurę w Chlebowicach świrskich.

Kuratorem ich ustanowiono Wasyla Horniaka w Hlebowicach świrskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. L. V. 4/5 (348)

Hryhora Hłynczaka z Nadwórnej uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Semena Demianczuka z Nadwórnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 21 maja 1905.

L. cz. P. 231/6 (1) (385)

Za marnotrawcę uznano Jurka Melnyka syna Wasyla „Patental" w Spasie.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Putaka syna Ołeksy w Pohoryku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rożniatów, dnia 28 grudnia 1906.

L. cz. P. 230/6 (1) (384)

Za marnotrawcę uznano Dmytra Paraszczija syna Ilka w Ceniawie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Hołubowskiego w Ceniawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rożniatów, dnia 28 grudnia 1906.

L. cz. P. 554/1 (13) (377)

Rózia Kryśków córka Fedia z Dobrowlan pozostaje pod opieką poza czas fizycznej pełnoletności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 30 października 1906.

L. cz. L. VII. 11/6 (3) (376)

Za marnotrawnego uznano Jakóba Skocznia w Swiniarsku.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Skocznia rolnika w Swiniarsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 4 stycznia 1907.

L. cz. L. V. 5/6 (349)

Wasyla Semeniuka Wasyla z Zielonej uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wasyla Jaremczuka Dmytra z Zielonej.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.

Nadwórna, dnia 13 lipca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 13/7 (1) (351 2—3)

Przeciw Izakowi Parnasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Markusa Neumana pozew o 550 kor. i 121 kor. 24 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 21 stycznia 1907 godz. 10 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Gromnickiego adw. w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 14 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 14/7 (1) (353 2—3)

Przeciw Callelowi Turynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Berla Bergera pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 23 stycznia 1907 godz. 10 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Auerbacha adw. kraj. w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 14 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 19/7 (1) (380)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józkowi Fiłyk wniosła do c. k. sądu powiatowego w Brodach Naścia Fiłyk z Suchowoli pozew o 513 kor. 86 hal.

Rozprawę wyznaczono na dzień 29 stycznia 1907 godz. 8 rano w tym sądzie w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Schaffa adwokata w Brodach kuratorem, który go w tej sprawie zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwanego w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 9 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 12/7 (1). (386)

Przeciw Romanowi, Zofii i Maryi Cebryńskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Onyśka Cebryńskiego w Czernilowie mazowieckim pozew o uznanie własności połowy pgr. 495/2 w Ochrymowcach.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 8 lutego 1907 o godzinie 8 i pół przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Romana, Zofii i Maryi Cebryńskich ustanawia się pana dr. Józefa Kossera adwokata w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 10 stycznia 1907.

L. cz. C. 3/7 (1) (409)

Przeciw nieznanej Annie Majkowiczowej, właścicielce realności w Maniowach, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Katarzynę Byrnasową w Maniowach pozew o zapłacenie kwoty 224 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na 19 stycznia 1907 godz. 9 rano w tym sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dr. Władysława Zajączkowskiego, c. k. notaryusza w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Majkowicz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krrocienko, dnia 3 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 4/6 (1) (379 1—3)

Przeciw Berlowi Faustowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Mozesa Majera Czopa i Reizlę Czop w Brzostku pozew o uznanie mocy egzekucyjnej tut. sąd. ugody z dnia 22 czerwca 1905 C. 15/5 za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 30 stycznia 1907 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Berla Fausta ustanawia się pana Mojżesza Schwarza w Brzostku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Berla Fausta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzostek, dnia 24 grudnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 12/6 (1). (340 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wzywa posiadacza rzekomo zaginionego weksla, wystawionego przez Abrahama Zwerdlinga, akceptowanego przez Mojżeszał Tanenbauma z daty Złoczów 3 grudnia 1906 w trzy miesiące od daty płatnego na 1000 koron opiewającego, ażeby w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktalnego weksel ten sądowi okazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten za pozbawiony mocy prawnej uznany, a wystawiający go Abraham Zwerdling do żadnego wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. T. 6/6 (3) (374 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Leibischa Königsberga wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Towarzystwa oszczędności i kredytu w Dolinie, a to: książeczki Nr. 436 na kwotę 418 kor. 22 hal. i książeczki Nr. 518 na kwotę 4 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. T. 82/6 (1) (368 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Longina Chmielewskiego księgarza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu pożyczki premiowej miasta Krakowa Nr. 16.962, wylosowanego dnia 2 stycznia 1906 na kor. 60.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 29 grudnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 795/6 (371)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Turbii“, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności.

1. Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów, uchwalonych na walnem zebraniu członków-założycieli w Turbii dnia 4 listopada 1906.

2. Siedzibą spółki jest gmina Turbia, a okręg jej stanowią gminy: Turbia i Wólka turebska.

3. Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

4. Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu, składa się z następujących członków: Franciszek Kogut rolnik w Turbii przewodniczący zarządu, Jan Rojek rolnik w Turbii zastępca przewodniczącego, Tadeusz Kółko, Jan Trela i Kasper Latawiec rolnicy w Turbii, członkowie zarządu.

5. Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

6. Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

7. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 20 grudnia 1906.

G. Z. Firm. 190/6 Rg. A. I. (8). (298)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma:

Eintragen wurde in das Register A.

Sitz der Firma: Białobrzegi bei Krosno.

Firmawortlaut: Petroleum - Raffinerie Valerian Stawiarski et Comp. Krosno; polnisch: Fabryka nafty Waleryana Stawiarskiego i Spółki Krosno.

Betriebsgegenstand: Der Erwerb Verarbeitung und Verwertung von erdharzhaltigen Mineralien wie Erdöl, Erdwachs Asphalt, sowie der Bertrieb des Handels mit vorbezeichneten Erzeugnissen und der Betrieb der Petroleum Raffinerie in Białobrzegi.

Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft.

Persönlich haftende Gesellschafter: Waleryan Roman Stawiarski, Josef Maria Waterkeyn, Klaudyus Angermann, Heinrich Macher.

Vertretungsbefugt: Waleryan Roman 2er Nam. Stawiarski in Jedlicze i Josef Maria 2er Nam. Waterkeyn in Antwerpen. (Rue Kipdorp 14) collectiv.

Firmazeichnung: Unter den Stampiglienabdruck der Firma oder unter den vorgedructen resp. vorgeschriebenen Wortlaut der Firma setzen die vertretungsbefugten Personen ihre Namen, die Prokuristen mit dem die Procura andeutenden Zusätze bei. Die Firmazeichnung kann also unter dem Wortlaute der Firma auf vierfache erfolgen und zwar: 1. W. Stawiarski, J. M. Waterkeyn. 2. W. Stawiarski „P. Pa“ C. Vreuls. 3. J. M. Waterkeyn „P. Pa“ W. Wachal. 4. „P. Pa“ W. Wachal. „P. Pa“ C. Vreuls.

Procura erteilte dem Władysław Wachal in Krosno und Constant Vreuls in Jasło.

Datum der Eintragung 16 Dezember 1906.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abth. IV.

Jasło, am 15 Dezember 1906.

L. cz. Firm 780/6 (372)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Handzlówce“, że na walnem zgromadzeniu członków w dniu 18 listopada 1906 odbytem wybrano w miejsce zmarłego ks. Władysława Krakowskiego, przełożonego zarządu, Józefa Pelca, gospodarza w Handzlówce pod Nr. 81 przełożonym zarządu.

Rzeszów, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 1311 Stow. III 107 (334)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Staresioło.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Staremsiole. stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 18 listopada 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez a) udzielanie członkom pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów, które spółka na ten cel przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swoich członków gromadzi, b) przyjmowanie wkładek oszczędności i oprocentowanie tychże, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i z trzech członków zarządu, wybieranych przez walne zebranie z pośród członków na 4 lata; na walnem zebraniu 18 listopada 1906 zostali wybrani: Ks. Wawrzyniec Ożga, proboszcz w Staremsiole, przełożonym zarządu; Franciszek Doleczek, gospodarz w Staremsiole, zastępcą przełożonego; Jan Załężny, gospodarz w Staremsiole; Kazimierz Adamowski, gospodarz w Wodnikach i Wacław Szklenarz, gospodarz w Podmanasterzu, członkami zarządu.

Podpis firmy: uskutecznia się w ten sposób, że pod brzmieniem firmy kładzie podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia spółki dokonywać się będą przez umieszczenie na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członka wynosi 10 koron i może być wpłacony albo naraz, albo w półrocznych ratach po jednej koronie.

Odpowiedzialność członków nieograniczona.

Data wpisu: 31 grudnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 200/6 Pojed. I. 72 (316)

Odnośnie do wpisanej do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Rafinerya nafty Adama Skrzyńskiego“ zarządza się wpisanie do tegoż rejestru następujących zmian i dodatków a mianowicie:

I. że były właściciel rzeczonej firmy zmarł i że skutkiem uzyskania przez ś. p. Adama hr. Skrzyńskiego dziedzicznego tytułu hrabiego firma powyższa odtąd opiewać będzie: Rafinerya nafty Adama hr. Skrzyńskiego;

II. że firma powyższa na podstawie dekretu dziedzictwa z 22 września 1906 l. cz. A. 13/5 (34, 35, 36), przeszła na własność Aleksandra hr. Skrzyńskiego, który jako właściciel podpisywać ją będzie w ten sposób, pod wyciśniętą stampilią: „Rafinerya nafty Adama hr. Skrzyńskiego“ położy swój własnoręczny podpis.

III. że Aleksander hr. Skrzyński jako właściciel powyższej firmy udzielił panu Ignacemu Zahlerowi prokury i że tenże jako prokurzysta podpisywać ją będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią „Rafinerya nafty Adama hr. Skrzyńskiego położy swój własnoręczny podpis z dodatkiem „p. pa“.

Data wpisu: 23 grudnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 1158 Stow. II. 349 (254)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Żółtańce.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Żółtańcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Włodzimierz Dąbrowski, Franciszek Skrzyszewski, Józef Mates, Franciszek Skrzyszewski syn, Franciszka i Józef Czerwiński.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Ks. Jakób Anklewicz rz. kat. proboszcz w Żółtańcach, przełożonym zarządu, Michał Bugno, sekretarz gminy w Żółtańcach, zastępcą przełożonego, Józef Maćkiewicz, Marcin Koszycki rolnicy w Żółtańcach i ponownie Franciszek Skrzyszewski rolnik w Żółtańcach l. d. 314 członkami zarządu.

Data wpisu: dnia 26 grudnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 1365 (6) (359)

Wykreślono z rejestru firm pojedyczych i spółkowych.

Jako nieistniejących już i z powodu odpisania podatku:

1. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Leib Hersch Pops.
Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo.

2. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Berta Fiedler.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów modnych.

3. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Edmund Brodkowski.
Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka i handel aparatów i przyborów fotograficznych.

4. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: M. i J. Rothenberg.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel portyer, firanek i dywanów.

5. Siedziba firmy: Galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla rektyfikacyi nafty.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. Firm 274/6 (369)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Muszynie spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką“ wpisano, że na walnem zgromadzeniu w dniu 3 września 1906 odbytem w miejsce zmarłego Wawrzyńca Miszulskiego wybrano przewodniczącym zarządu Antoniego Kałuckiego, właściciela realności w Muszynie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1 grudnia 1906.

Ч. сп. Firm. 1047 Stow. II. 186/1 (261)

Оголошене.

Ц. к. суд окружний яко торговельний оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских в рубриці III. Спілка ощадности і позичок в Сороцку, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою: в рубриці IV. Сороцко; в рубриці VI. Спілка полягає на статуті з дати Сороцко дня 11 падолиста р. 1906.

Цілею стоваришеня є уділюване пожичок і поміщуване на процент грошей заощаджених, а в кінци підпиране твореня спілок і заробкових та господартких стоваришень в округї спілки.

Заряд стоваришеня зложений зі слідуючих членів:

1) О. Евгеній Купчиньский, парох в Сороцку, яко председатель;

2) Илько Мудрий, господар в Сороцку, яко заступник председателя;

3) Іван Ковтун, господар в Сороцку, яко член;

4) Іван Каракуц, господар в Сороцку, яко член;

5) Семен Калиняк, господар в Сороцку, яко член.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици в льокалю спілки, а оголошеня загальних заорів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника.

Порука членів є необмежена.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 11 грудня 1906.

Ч. спр. Firm. 1138 Stow. II. 941 (295)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Жолква.

Фірма звучить: Товариство кредитове „Нaредний Дім" в Жолкві, стоваришене зареєстроване з обм. порукою.

Члени дирекциї виступили: О. Іван Радецкий, заступник директора і о. Алексаидер Виханьский, директор.

Члени дирекциї вибрані: 1) Василь Галапап, господар з Винник, заступником директора і 2) Володимир Данилович, ц. к. інспектор, горальний директор.

Дата впису: 28 грудня 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 28 грудня 1906.

Ч. спр. Firm. 1187 Stow. II. 330 (255)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Рава Руска.

Фірма звучить: Повітове Товариство кредитове „Віра" стов. зареєстр. з обмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: О. Юлян Винницкий.

Члени дирекциї вибрані: Евген Горницкий, парох в Раві Рускій.

Дата впису: 28 грудня 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 28 грудня 1906.

L. cz. Firm. 323/4 Poj. II. 74 (373)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Humniska.

Brzmienie firmy: Mendel Guzik wyrąb lasu i handel drzewa w Humniskach.

Dzień wpisu: 22 sierpnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 19 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 273/6 Pojed. I. p. 135 (339)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Biała.

Brzmienie firmy: Adolf Körbel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wymiana pieniędzy.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 10 stycznia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowicy, dnia 5 stycznia 1907.

L. cz Firm. 996 Stow. I. 94/28. (262)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką w Skale n/z", że na walnem zgromadzeniu z dnia 16 listopada 1906 w myśl zmienionego statutu z dnia 16 sierpnia 1906 wybrany został dotychczasowy kontrolor towarzystwa Józef Eisner dyrektorem a dotychczasowy zastępca kontrolora Józef Weinraub zastępcą dyrektora.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 11 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 854 Rg. A. I. 20 (336)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych. i spółek.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Krakowski zakład witrażów oszkleń artystycznych i fabryka mozajki szklanej prof. W. Ekielski i A. Tuch".

Zmiana firmy: „Krakowski zakład witrażów oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński.

Wystąpili: z dniem 1 grudnia 1906 spólnicy Władysław Ekielski i Antoni Tuch wyłącznym właścicielem Stanisław Gabryel z Żelanki Żeleński.

Dzień wpisu: 3 stycznia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 328/6 (370)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że firma Piotr hr. Rostworowski tartak parowy w Dobry udzieliła prokurę Wilhelmowi Banowi przedsiębiorcy z Rzeszowa.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 990 Rg. A. 3/1 (338)

Wpis firmy kupca.

Wpisano do rejestru Oddział A.

Siedziba firmy: Husiatyn.

Brzmienie firmy: Filip Kawałek.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młyn parowalcowy, fabryka albuminu, drukarnia i skład papieru w Husiatynie.

Właściciel (I) Filip Kawałek kupiec w Husiatynie.

Udzielono prokurę Jakóbowi Kawałek w Husiatynie.

Kreślenie firmy: własnoręczny podpis imienia i nazwiska właściciela firmy.

Dzień wpisu: 18 grudnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 11 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 1364 (6) (362)

Wykreślono z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych następujące firmy:

1. Towarzystwo zaliczkowe w Rawie ruskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

2. Fabryka kart do gry we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, jako nie weszłe wcale w życie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31 grudnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki Orłowa (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl)
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor. Körösmezö.
	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza. Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna, Potutor.
[illegible]	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek). Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
3·20		z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tucholi (od [illegible] do 30/9 wł.), Skolego. Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa. Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	6·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina. Brodiny.
[illegible]		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy. Dorny Watry, Suczawy.
	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
	9·36	z Podwołoczysk, (Odessy. Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
	10·[illegible]	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu. Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan). Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna. Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Peszta), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	-	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa. (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego. (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu. Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21		do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·40	—	do Ickan. (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa Zaleszczyk. Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki N. Sącza, Dworów.
	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa. Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza. Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor. Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/6 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk. Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa. Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła. Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie). 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
3·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·2[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·1[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego. Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zyblikiewicza 37

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1 lutego do wynajęcia.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et C[ie], Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych*; *leczy najuporczywsze katary*, *zagaja tuberkuły płucne u suchotników*; *powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje*, *apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego. Ehrbara, Beisera. W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sortowanych mydełek (odpadkowych) jak fiołkowe, różane, heliotrop, gwoździkowe, liliowe i t. p. Wysyłki za pobraniem uskutecznia **Bohemia-Parfumerie Bodenbach** a/E Weiher Nr. 203.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2\frac{1}{2}$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Lwowskie

sześcioklasowe Liceum żeńskie

z wykładowym językiem niemieckim z prawem publiczności oraz odbywaniem egzaminu dojrzałości w własnym zakładzie, przyjmie na I. kurs b. r. uczenice do wszystkich klas. Dla klasy II., III. i V. pozostawia Dyrekcya po jednem miejscu z uwolnieniem od połowy czesnego dla uzdolnionych i pilnych córek urzędników państwowych nie uczęszczających jeszcze do zakładu. Przy Liceum znajduje się **PENSYONAT**, odpowiadający wszelkim wymogom hygieny, w którym uczenice zamiejscowe znajdą umieszczenie pod **korzystnymi warunkami.**

Wpisy i egzamina wstępne odbędą się od 2 stycznia do 1 lutego. Godziny urzędowe od 3—5 po południu.

Dyrekcya ul. Wałowa l. 25.

L. 326/07.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Schulemowi Neubergerowi kapitały pożyczkowe 24.741 kor. 68 hal. i 42.987 kor. 83 hal., listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 25.600 kor. z pierwotnej 16.400 zł. a. w. i 88.000 kor. z pierwotnej 45.500 złr. a. w. na hipotece dóbr Czortowiec górny w powiecie Horodeńskim położonych, intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 30 czerwca 1907 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Schulema Neubergera jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 10 stycznia 1907.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego w Jarosławiu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, ogłasza niniejszem, że na Walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa z dnia 26 listopada 1906 uchwalonem zostało rozwiązanie powyższego Towarzystwa przez likwidacyę.

Wzywa się równocześnie wszystkich tych który jako wierzyciele Stowarzyszenia mają do niego jakąś pretensyę, ażeby się tamże zgłosili.

Jarosław, dnia 15 stycznia 1907.

Dyrekcya Tow. eskontowego i zaliczkowego w Jarosławiu,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

KURYER KOLEJOWY

na grudzień

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Zmiana lokalu!

Biuro dzienników i ogłoszeń

L. PLOHNA Lwów

przeniesione do domu pod liczbą 5

ulica Karola Ludwika.

Telefon Nr. 234.

Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia.

Przedsprzedaż biletów do Colosseum.

XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Dukli, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 31 stycznia 1907 o godzinie 11 przed południem w lokalu Towarzystwa, z na[...]pującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z rachunków i czynności za rok 1906 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1906.
5. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej.
6. Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcyi i dwóch zastępców po myśli § 49 statutu.
7. Wybór Komisyi kontrolującej na rok jeden.
8. Wnioski i interpelacye członków.

Wstęp na niniejsze Walne Zgromadzenie mają tylko ci członkowie, którzy wykażą się książeczką udziałową, z wpłaconym udziałem najniżej 100 kor. według przepisów statutu § 57 a i 59.

Dukla, dnia 15 stycznia 1907.

Za sekretarza: **Włodzimierz Gasparski.** Prezes: **A. br. Męciński**

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

1907. **Rok IX.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: miesięcznie kop. 42, z przesyłką poczt. kop. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25 z przesyłką poczt. rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. 7. — Zeszyt pojedynczy kop. 50.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO

(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznacza się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres ekspedycyi: **Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.